Nr. 32. Wtorek, 10 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister skarbu reskryptem z dnia 29 stycznia 1920 L. 97.564 zamianował radców skarbu: dr. Franciszka Wolanieckiego, Gustawa Liebhardta, dr. Melitona Pieńczykowskiego, Mieczysława Nędzowskiego, Stanisława Augustyńskiego, Seweryna Weinsteina, Adolfa Pniewskiego, Mieczysława Mayera, dr. Jakóba Bohina, Stanisława Boreckiego, Fryderyka Hochmanna, Augusta Eustachiewicza, Józefa Manaczyńskiego, Jana Godka, Władysława Fischera, Edmunda Kohmanna, Juliana Hałatka, Leona Czaczkowskiego, Stanisława Obzuda, Leopolda Skurewicza i Stanisława Kohauta, starszymi radcami skarbu w VI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Minister skarbu reskryptem z dnia 30 stycznia 1920 L. 97.565 zamianował radców skarbu: Adama Kośmińskiego, Franciszka Kierniga, Jozafata Starkiewicza, Stanisława Kokoszyńskiego, Tadeusza Smiglewskiego, Michała Poźniaka, Witołda Litwiniszyna. Czesława Nikiewicza, Franciszka Przybosia, Jana Szymusika, Włodzimierza Ilkowskiego, Stanisława Bylskiego, Jana Wróbla, Maksymiliana Neuhoffa. Wojciecha Ogorzałka, Władysława Hełczyńskiego, Leopolda Brema, Tadeusza Roguskiego, Mieczysława Stablewskiego i Henryka Koppla, starszymi radcami skarbu w VI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Minister skarbu reskryptem z dnia 28 stycznia 1920 L. 97.569 zamianował radców rachunkowych: Teofila Falęckiego, Jana Grabowskiego, Feliksa Zimmera, Włodzimierza Sigmunda, Emila Weitzmanna, Stanisława Bergera i Karola Linka, starszymi radcami rachunkowymi w VII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Minister skarbu reskryptem z dnia 29 stycznia 1920 L. 97.570 zamianował radców rachunkowych: Stanisława Beneszka, Andrzeja Miłaszewskiego, Jana Nowickiego, Władysława Slepickiego, Adama Wlassaka, Emila Pilawskiego, Oskara Zippera, Leonarda Barabasza, Antoniego Wiczkowskiego, Jana Kulika i Piotra Tomayera, starszymi radcami rachunkowymi w VII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyanta kancelaryjnego Władysława Machowicza, kancelistą.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł star. oficyała pocztowego Jana Borzemskiego z Janowa k. Trembowli do Przemyślan i zamianował go naczelnikiem urzędu pocztowego w tej miejscowości.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt zamianował oficyała pocztowego Rudolfa Matuszewskiego z Uścia biskupiego, naczelnikiem urzędu pocztowego w Mielnicy.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt zamianował asystenta pocztowego Władysława Kluza z Bolechowa, naczelnikiem urzędu pocztowego w Łopatynie.

Ustawa
o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Art. 1.

Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

Art. 2.

Z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1. Jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącem poprzednio część składową państwa austryackiego lub węgierskiego;

c) miał już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego stanowiącem poprzednio część składową państwa pruskiego;

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach b. cesarstwa rossyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego.

2. Urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa.

3. Ponadto której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje.

Art. 3.

Obywatele państw innych pochodzenia polskiego, oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Polskiego Państwa w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Art. 4.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

1. Przez urodzenie,

2. przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie,

3. przez zamążpójście,

4. przez nadanie,

5. przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 5.

Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieślubne — obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą za obywa-

---

KONRAD CHMIELEWSKI. 21)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

O kwiatku cichy, mądry, jak mądrość przedwieczna!... Witaj mi martwych skał żywy serdeczny hospodynie, bywaj bojowniku życia cichy a spokojny... Nad Litworowym Stawem („litwor“ — Kiziu, znaczy to samo, co arcydzięgiel, archangelica) na Halach Goryczkowych, na Liljowym, w Ciemnych Smreczynach, w Jaworowych Turniach, śród wonnych łąk Cichej Wody wszędzie są rozpostarte kwietne Rzeczypospolite, mące na wiecu słonecznym lata takie zapachy i kadzidła niebieskie, że warto się z nimi zapoznać bliżej, szczególniej temu, kto myśli, że już przewąchał wszystkie zapachy życia mądrości.

Jej tak niewiele mamy zaiste, jak że często jesteśmy jako te muchy łażące po obrazie i niewiedzące, co ten obraz właściwie przedstawia. Jakże często ludzie, umiejący tyle mądrych rzeczy opowiedzieć o obrazach malowanych ręką ludzką, tak niewiele za to wiedzą o krajobrazie przyrody, bo nie znają różnicy żółcienia ognichy a żółcienia jaskrawego, a wszystkie kwiatki „cieliste“ są dla nich smółkami. Karze ich za to przyroda utratą wielkich rozkoszy, a kwiaty tatrzańskie wróżą im tęsknotę przyszłą do wielkich zapomnień i opamiętań.

Może się już gniewasz, Kiziu-Miziu, że tak się rozbotanikowałem namiętnie? Ale widzisz, mnie roślinka zawsze mówi o Polsce i o nas — młodych. Tak długo ludzie odbiegali od polskiej przyrody w mgliste abstrakcye, lub w rozpamiętywania swego dosyć marnego i chorego „ja“, żeśmy mieli literaturę „młodą“ pełną „bluzgotów“, „charkotów“ i „zgrzytów“, żeśmy tylko wydobywali z ziemi trupie czaszki ojców i całowali je (co za okropność ta Hamletomania!), że historya naszych dziejów, to było ciągle jedno jęczenie „Z dymem pożarów“. Trzeba się ocknąć — trzeba wziąć dech w piersi mocno i z którego wirchu mocno wziąć górnie „Heynał świta, już dzień biały — jasno już na niebie“.

Dość już lamentów, szlochów, plucia na przeszłość — i w kaprawe oczy tych, co już odeszli. — Życie jasne niech będzie z nami i słoneczna radość jego! Niech żywie w nas hasło — „ja żyw będę wiecznie!“

Co jest nieśmiertelność, jak nie ten ruch miłości, który obraca wielki kinematograf życia w przyrodzie, przez który słabi stają się silnymi w obronie gniazda, wątli w zaczynach — zdecydowanymi w wyborze ojczyzny, anemiczni gotują się we krwi gorącej ideałów, a rachitycy wdziewają zbroje Wyrwidębów?..

Musimy żyć i chcemy żyć — to przedewszystkiem.

Ale żyć jasno, pogodnie — nie przeczulając swoich skrofułów dziecinnych, ani pleurytów czy bronchitów młodzieńczych. Nie chcemy szukać jakiejś powszechnej, mistycznej ojczyzny, bo Polska daje nam wszelkie posiadania ludzkiego rozkosze i jest tą krużą Grala, którą zaklęty rycerz Tatr trzyma na swych kolanach przed sobą.

Kiziu moja poczciwa, zawsze się martwiłaś trochę o gatunek mojej wiary, a ja doprawdy wierzę, że w tej kruży jest zamknięta przeczysta łza Chrystusa.

Mówiły mi dawniej o tem wszystkie mogiły, kurhany, krzyże na rozstajach — dzisiaj odrodzonemu po chorobie — zgadnij kto znowu powiedział?.. Morskie Oko mi zaszumiało sennym szelestem limb. Ja w niem jak lustrze z grani pod Chłopkiem zobaczyłem swoją duszę. Roześmiała się ona do mnie w wielkim przecudnym akcie słonecznej wiary w Polskę...

Lecz Kiziu już czas budzić „Śpiących Rycerzy“ i nieść Gralową krużę w ten świt daleki rozemglony...

Czy ja Cię jeszcze zobaczę?..

Twój Jaś.

Na świecie zaczynało się gotować. Zbliżały się wypadki bałkańskie i z nimi burza wojny światowej. Jedni przeczuwali może coś naprawdę, innym się zdawało potem, że coś przeczuli, bo groza właściwie nie lubi posłów i dłuższych pertraktacyi z psychiką ludzką. W drużynach strzeleckich coś powarkiwało i poszczękiwało, ale rozbawiona na wywczasach inteligencya mało na to zwracała uwagi. Gdy wojna zaprzęgała do rydwanu swoje apokaliptyczne kobyły i maczała łagwie w smole, na Liliowem kwitły storczyki i wiatr z ich zapachem niósł na Polskę dech takiego ukochania, takiej miłości mocnej jak śmierć, mocniej zej od śmierci — bo *resurecturi semper te Polonia salutant amore*...

O krwi polska młoda, koralowa.

ROZDZIAŁ XI.

List Jasia do Sołłohuba.

Bywajcie turnie Tatr! O skały — wy co znacie
tęsknoty polskiej twarz i łkanie jej ser-
[deczne,
jej widma smutny wid w pokutnej nędzy
[szacie
i kroki w ciemniach głusz wciąż nowe
[choć przedwieczne...
Powiedźcie gdzie jest gdzie? — Ja szukam
[jej napróżno,
w ostępach targa śmierć obłędne niepokoje
Bezsilne skrzydła me — zgubiłem wieść
[podrożną,
a halny rozwiał wiatr stargane pióra moje,
Oślepły gonię w dal — bez siły i bez ducha
jak obłąkany ptak, co zgubił nocą gniazdo,
i szydzi ze mnie w głos wyjąca zawierucha,
kochanki ściera ślad okrutny wichrów
[gazda!
Myślałem, że tu kres w ucieczce jest tę-
[sknocie,
że tu ją pojmam sam i w sercu swem
[utopię,
że polskie morze snów, krwawiących w łuny
[złocie,
w graniczny zmieni słup swe fale w burz
[galopie.
Od Niemna het na Śląsk ja gonią ją bez
[ducha
na orlich skrzydłach mych, com dostał je
[na boje,
złamała skrzydła me obłędna zawierucha,
a halny rozwiał wiatr stargane pióra moje.

Daruj drogi nauczycielu i mistrzu, żem oto niechcący mową bogów zaczął do Ciebie ten list z Tatr. Już wiem co pan zrobi w tej chwili, zacznie pan szargać palcami tę swoją śliczną białą lwią czuprynę i mamrotać pod nosem jak stary Grizzli — „zdolny i zdobny bestya — obrzydliwie zdolny — jak Polak“ — albo też pan huknie pięścią w stół i wrzaśnie do czterech swoich ścian „wyspiańszczyzna!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

teli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

Art. 6.

Przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie dziecko, liczące nie więcej niż 18 lat, nabywa obywatelstwa ojca lub matki, względnie innej osoby, uznającej lub przysposabiającej.

Art. 7.

Przez zamążpójście nabywa obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 8.

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

1. że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,

2. że przebywa stale przynajmniej od 10 lat w granicach Państwa Polskiego,

3. że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny

4. że posiada znajomość języka polskiego.

Za małoletnich, oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego ich prawni zastępcy.

Art. 9.

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. cesarstwa ros., jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 10.

Obywatelka polska która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 11.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

1. przez nabycie obcego obywatelstwa

2. przez przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem bez zgody Rządu polskiego.

Osoby, obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 12.

O nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu w wypadkach nadawania obywatelstwa opinii gminy, w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

Minister Spraw Wewnętrznych jest władny przekazać uprawnienia, wynikające z niniejszego artykułu, władzom administracyjnym II. instancyi.

Art. 13.

Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzega postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, tudzież na jego dzieci, w wieku do lat 18.

Art. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 15.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *S. Wojciechowski.*

Marka.

Lwowska Dyrekcya skarbu ogłasza: **Marka polska prawnym środkiem płatniczym w całej Polsce.** Od dnia 24 stycznia b. r., w którym ustawa z 15 stycznia 1920 (ogłoszoną została w dzienniku ustaw (Nr 5 poz 26), stała się marka polska prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a więc i u nas w Małopolsce. Przez pewien czas, a to do chwili, w której korony wymienione zostaną na marki polskie, można u nas (i w tej części Kongresówki, która w czasie wojny światowej była pod okupacyą austryacką), płacić także w koronach.

Ustawa z 15 stycznia 1920 ustala przymusowy stosunek 100 koron = 70 marek polskich i zakazuje p d groźbą kary aresztu do jednego roku i grzywny do miliona marek polskich tak żądania innego kursu przeracho wania, jak też odmówienia przyjęcia zapłaty w markach polskich zamiast w koronach. Wobec tego już obecnie może każdy zapłacić czy swój podatek, czy dług, czy należytość w sklepie lub na targu nietylko koronami, ale również markami, spłacając to, co jest winien w koronach, odpowiednią mniejszą ilością marek.

Kto zaś wzbrania się za swe towary lub produkta przyjmować zapłatę w markach albo też żąda przy takiej zapłacie innej relacyi aniżeli 100 koron = 70 marek polskich, ten naraża się na dochodzenia karno sądowe i na dotkliwe kary wolnościowe i majątkowe.

Z czasem nastąpi, jak wspomniano, w całem Państwie wymiana koron na marki polskie i wycofanie koron z obiegu, co jest konieczne ze względu na traktat pokojowy, który dotychczasowe korony dawnego austryackiego państwa na przyszłość kasuje.

Po terminie, który w swoim czasie zostanie wskazany korona nie będzie przyjmowana ani w urzędach ani w sklepach, bo przestanie być prawnym środkiem płatniczym.

Skoro tylko Rząd polski oznaczy termin wymiany koron na marki, będzie musiał każdy posiadacz koron zgłosić się w urzędzie ze wszystkiemi koronami do wymiany na marki.

Praktykowane obecnie tak liczne gromadzenie w domu większych zapasów gotówki — zwłaszcza w koronach — jest wobec tego zupełnie bezcelowe i naraża ludność na niepotrzebne straty.

Posiadacze gotówki osiągną natomiast korzyść, jeśli zbędne dla potrzeb bieżących zapasy gotówki złożą w kasach oszczędności, gdzie gotówka w każdym razie bardziej jest zabezpieczona przed kradzieżą i włamaniem i przynosi pewien dochód w postaci odsetek.

Z podróży Generalnego Delegata do Tarnopola.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki udał się dnia 5 b. m. do Tarnopola, celem odbycia inspekcyi tamtejszego starostwa. W tej podróży służbowej towarzyszyli Generalnemu Delegatowi radca Andruszek i współredaktor *Gazety Lwowskiej* Zachariasiewicz.

Na dworcu kolejowym w Tarnopolu oczekiwali przyjazdu Generalnego Delegata zastępca starosty sekretarz Namiestnictwa Sribiński z urzędnikami starostwa i licznem gronem przedstawicieli władz. Wprost z dworca kolejowego Generalny Delegat udał się do gmachu starostwa, gdzie udzielał posłuchań i przyjął przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych oraz deputacye instytucyj publicznych i stowarzyszeń.

Dr. Gałecki interesował się wszystkiemi sprawami, które zwłaszcza dla kresów mają pierwszorzędne znaczenie. Między innemi jawiła się deputacya pracowników państwowych, których sytuacya ekonomiczna i materyalna jest jedną ze stałych trosk, dalej zgłosiła się delegacya Rady głównej opiekuńczej, prosząc Generalnego Delegata o poparcie szeregu humanitarnych akcyj,

Po skończonych posłuchaniach późnym wieczorem dr. Gałecki odwiedził generała Iwaszkiewicza, z którym omawiał sprawy celem uzgodnienia równoległego działania władz wojskowych i cywilnych, a to zwłaszcza w kierunku zwalczania chorób zakaźnych.

Można stwierdzić, że życie w Tarnopolu przybrało obecnie normalny wygląd. Ludzie, co z powodu wypadków wojennych wyjechali na zachód, zaczynają wracać do swoich siedzib i biorą się do pracy, której tak bardzo wymagają nasze kresy.

Z frontów.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 7 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: W nocy z 5 na 6 lutego oddział generała Laskiego dokonał śmiałego wypadu na północ od Dzisny w kierunku stacyi kolejowej Borkowice. W rezultacie tej akcyi wzięliśmy 200 jeńców, szefa sztabu brygady bolszewickiej, 4 karabiny maszynowe, duże zapasy umundurowania, zaprowiantowania i amunicyi.

Front wołyński: Oddział pod dowództwem pułkownika Dmochowskiego w wypadzie na stacyę Jabłoniec dwukrotnie rozbił nieprzyjaciela, zdobył 2 działa, poczem wrócił na swoie stanowisko. W walkach wypadowych na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego rozbiliśmy nieprzyjacielski batalion.

Z dnia 8 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały grupy gen. Rydza-Śmigłego przesunęły się na wschód od rzek Sarjanki i Oświeja, zajmując linię Dubrawa-Wołyniec. W utarczkach patroli wywiadowczych wzięto 48 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Po niedzieli.

* Naczelny Wódz w rozkazie oficerskim wyraził uznanie korpusowi lekarskiemu za jego hart, poświęcenie i męstwo, okazywane w obecnej groźnej chwili i wyraził nadzieję, że ten pokos śmierci, jaki sprawiają szerzące się epidemie, nie osłabi ducha naszych dzielnych lekarzy.

" R da Ministrów uznała za dopuszczalne podwyższenie komornego w skali następującej: od mieszkań 1-pokojowych 20 prc., od

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 23)

PAMIĘTNIK KAPELANA
Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

2 września. Po długim marszu przybyliśmy do Włodawy, gdzie nam obiecywano kilkudniowy odpoczynek. Miasteczko bardzo pięknie na pagorku położone, przepełnione uciekinierami, którzy masowo powracają do domu z niepotrzebnej wycieczki na pińskie błota. Wśród tłumu tu i ówdzie słychać lamenty, to zawodzą chłopi i baby, gdyż żołnierze niemieccy z 11 i 55 p. piechoty zabrali konie, wozy, chleb, a samych z dziećmi zostawili na gołej drodze, dziesiątki mil od mieszkań, które ci biedni ludzie pozostawili, pędzeni jak owce, naporem burzy wojennej. Spisałem protokolarnie kilka wypadków z podaniem świadków i udałem się znów do niemieckiej komendy placu.

Tutaj kapitan niemiecki był bardzo grzeczny i gdy mu przedłożyłem protokóły, tudzież kwit rekwizycyjny z napisem *„Der Zettel ist dein und Schwein ist mein — Lustiger Deutsche"* kiwał mocno głową i tłumaczył mi: *„Ja, es ist Krieg und die Legionare müssen auch was essen".*

Na uwagę, że to zgoła nie byli Legioniści lecz żołnierze niemieccy i że w protokołach podane numera pułków odpowiedział mi sucho: *„Es ist also nicht Ihre Sache, deutsche Soldaten sollen sie nicht interessiren!"*

Przekonałem się, że i pisemne doniesienia nic nie znaczą, że człowiek popr ostu musi zmilczeć jeszcze na dłuższy czas zaciąć zęby, ale przecież na świecie Bóg i Sprawiedliwość istnieją.

3 września. Przeprowadziliśmy się znowu na drugą stronę Bugu, na Polesie Wołyńskie. Droga prowadziła przez olbrzymie piachy nad jeziorem pulemickiem i Świteżą. Okolica dziwnie malownicza, chociaż krajobraz składa się tylko z trzech elementów: piasek, woda, sosna. Nocowaliśmy we wsi Switeż położonej na wydmie ponad jeziorem. Gdy promienie zachodzącego słońca zapaliły taflę jeziora rubinowem światłem, zdawało się, że stado białych gęsi płynie wśród ognia. A to płynęły głupie gąski do brzegu, nie wiedząc, że tu na nie śmierć czeka w postaci chytrego Legona z ostrym bagnetem.

Ludność Switezi przeważnie pozostała na miejscu nie spodziewali się nawet wcale zobaczyć jakiegokolwiek wojska w tem piaszczystem wodnem ustroniu bez żadnych dróg.

4 września. Ze Switezi do Lubomla prowadzi szosa, kończąca się ślepo w jednej i drugiej miejscowości. Tym dziwaczym skrawkiem dobrej drogi maszerowaliśmy ponad górnym biegiem błotnistej Prypeci, podziwiając na prawo i lewo od grobli cale mile błota i moczarowatych łąk i oparzelisk pokryte tu i ówdzie stertami siana, które można zabrać dopiero w zimie.

Luboml miasteczko małe i brudne, ale pamięta dawne czasy i chlubi się kościołem fundacyi królowej Jadwigi, bardzo piękną budowlą wreszcie sukiennicami z XVI wieku. Pustki rozłożyły się w miasteczku a nasz sztab stanął gościną na plebanii u ks. Ginoffa.

Był to nasz ostatni jeszcze spokojny etap po marszu na pewno przez Rożyszcze przez Rorsyan prz łymany koło Łucka i Kowla. Ponieważ bardzo wiele wsi w parafii Lubomlskiej zostało opuszczonych, a zawierały one wielkie zapasy zboża i różnej żywności przeto po odbyciu konferencyi z ks. proboszczem a przedstawiłem Ekscel. Durskiemu projekt ogłoszenia celem zabezpieczenia rabunkowej gospodarce, że opuszczonemi gospodarstwami mają zarządzać komitety gminne, które kontrolować będzie komitet parafialny.

5 września. Do kościoła mimo bliskości frontu i obrzydłej słoty zebrały się tłumy ludu polskiego. O g dzinie 9 rano miałem nabożeństwo dla Legionistów, a na sumie kazanie do ludu, nauczając go jedności Narodu polskiego, którego główną podstawą wiara katolicka, udzieliłem też dokładnych wskazówek jak się ludność ma zachowywać wobec różnych wojsk, ażeby unikać niepotrzebnej jemności, krzywdy lub szkody. Gdy po sumie zacząłem „Boże coś Polskę" cały lud zawtórował wśród łkania. Pieśni tej nie słyszano tu publicznie od r. 1862 a jednak wszyscy umieją ją śpiewać z tak rzewnem zabarwieniem melodyi.

Wszędzie po drodze wśród powyrzucanych z cerkwi aktów wysłuchiwałem rzeczy potrzebnych mi do poznania stosunków na Wołyniu, ale duszę Poleszuka z jej głębokimi tajnikami i zagadką zakulisowej polityki żandarmsko-cerkiewnej otworzył mi ks. Ginoff, który na Polesiu spędził długie lata, kilka razy odsiadywał rosyjską turmę za „niebłagonadiożnost". To też poznanie ks. Ginoffa niezmiernie ułatwiło mi dalszą pracę na Wołyniu.

X.

Walki na Polesiu wołyńskiem.

Ponieważ kozacy przedarłszy się na zachodni brzeg Stochodu, rozsypali się po całem prawie Polesiu, więc już od Lubomla maszerowaliśmy marszem ubezpieczonym.

5 września przyszliśmy do Maciejowa, niegdyś zupełnie polskiego miasteczka o **8 kościołach, a dziś lichej żydowskiej mie**ściny. Śliczny kościół w stylu odrodzenia z XVI. wieku przemieniono na cerkiew w r. 1875, a dwa inne kościoły klasztorne ul gły zupełnej ruinie i dziś służą żydom za składy różnych rupieci.

6. września. Przybyliśmy do Kowla, brzydkiego żydowskiego miasteczka, które stanowiło centrum handlowe tej okolicy i posiada bardzo ważny węzeł kolejowy. Przed wojną było koło 30.000 tys. mieszkańców przeważnie żydów; cerkwi jest aż 7 chociaż prawosławnych w mieście było zaledwie 4.000, a obecnie tylko koło 30 dusz, Polaków przed okupacyą było 2000, obecnie 200. Natomiast parafia katolicka jest dość liczna, bo należy do niej olbrzymi obszar z porozrzucanemi polskiemi koloniami opartemi na długoletniej dzierżawie. Duszpasterz miejscowy ks. Szuchajski przebywa w Kowlu od r. 1866, a od r. 1870 jest proboszczem.

7. września. Komenda Legionów otrzymała rozkaz ufortyfikowania Kowla. W naszych oddziałach pojawiła się cholera zaczęło się niewygody szczepienie surowicy antycholerycznej.

8 września. 4 pułk piechoty zajął Krzeczewicze i Gołoby, gdzie Legioniści zaczęli również budować umocnienia polowe. Ponieważ do robót fortyfikacyjnych nie można było dostać robotników, zabrano do roboty kilka tysięcy żydów z Kowla. Komisarzem Kowla dla spraw ludności cywilnej został zamianowany por. dr. Liebermann. Na żądany dzień Ers Durski zwolnił żydów od roboty, co ich tak ośmieliło, że w najbliższy szabas poczęli uciekać z roboty. Skutek był taki, że jeden żyd został zastrzelony przez eskortę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

2-pokojowych 40 prc., od 3 do 4-pokojowych 60 prc., od 5-pokojowych do 80 prc., od 6- i więcej pokojowych o 100 prc., licząc od ceny komornego przedwojennego z r. 1914, zamienionej z rubli na marki, wedle równi 100 rubli = 216 mk. Komorne za lokale szkolne może być podniesione o 40 prc., za składy o 150 prc.

* Główny Urząd Likwidacyjny dla ziem polskich b. zaboru pruskiego przystępuje do likwidacyi przedsiębiorstw i majątków oraz wszelkich akcyj i udziałów będących własnością rządu niemieckiego i Niemców, którzy tu osiedli na stałe po r. 1907. Wszystkie transakcye po 1-szym październiku 1918 są nieważne.

* Okupacya Górnego Śląska odbywa się spokojnie. Do dnia 10 b. m będzie ukończona ewakuacya całego terytoryum plebiscytowego.

* Włoskimi komisarzami dla plebiscytu w spornych terytoryach zostali zamianowani Fracassi dla Kwidzynia, Borsarelli dla Olsztyna i dr. Martinis dla Cieszyna.

* Komisya morska zajmowała się sprawą przyszłego uroczystego posiedzenia Sejmu z powodu zajęcia przez Wojska Polskie wybrzeży morskich. Na posiedzeniu tem przedstawiony będzie wniosek Rządu w sprawie projektu budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły w województwie Pomorskiem. Komisya przychyliła się do propozycy Ministra Kędziora o przyznanie kredytu 5.000 mk. na koszta wykonania studyów i opracowania projektu.

Następnie przyjęła Komisya wniosek p. Rossета, wzywający Rząd do założenia stacyi doświadczalnej morskiej w celu badań meteorologicznych. Omawiano także sprawę dotyczącą układu polsko-gdańskiego, przyczem referat wyznaczono dr. Liebermanowi. Nadto poruszono sprawę ustawy o statkach handlowych, centrali przewozów morskich i t. p. zarządzeń, które w najbliższym czasie Rząd przedłożyć ma Sejmowi.

Prezes policyi Cieszyńskiej, Żarowski odbył z międzynarodową Komisyą plebiscytową dwie konferencye, na których między innemi ustalono linię demarkacyjną jako administracyjną. Dotychczasowy pas neutralny przyłączono do administracyi polskiej. Z polskiej administracyi wyłączono gminy Derków i Łąki powiatu frysztackiego, a przyłączono natomiast 5 gmin z poza linii demarkacyjnej powiatu cieszyńskiego. Prefektowi przyznano kompetencyę drugiej instancyi. Omawiano następnie stosunek władzy politycznej do władzy szkolnej i skarbowej, zniesienie linii cłowej, stosunek żandarmeryi, która podlega starostom, a w razie większych zaburzeń kompetencyi wojsk francuskich. Na konferencyi wyłonił się także wniosek w sprawie ustanowienia wspólnego urzędu dla wyrównania różnic aprowizacyjnych. W skład tego urzędu ma wejść 1 członek ententy, 1 członek polski i 1 członek czeski.

Grono pań polskich podejmuje akcyę niesienia pomocy sanitarnej dla sprzymierzonej armii łotewskiej, walczącej obecnie ramię w ramię z armią polską przeciw bolszewikom. Nowo utworzony komitet zamierza poprowadzić szeroką akcyę w celu zbierania odpowiednich funduszów i organizuje na początek Wielkiego Postu wielki koncert ze współudziałem wybitnych artystów.

Z okazyi docierania Wojsk Polskich do morza odbyła się w Krakowie uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpił akt rzucania wianków na Wiśle. Miasto było dekorowane chorągwiami. Wszystkie dzienniki poświęciły artykuły wstępne temu zdarzeniu, a w nich wskazują na doniosły moment rewindykacyi wybrzeża morskiego przez Polskę.

Na akcyę plebiscytową.

Wobec tego, że jutro Wojska Polskie dotrą do morza, celem uczczenia tej dziejowej chwili, związek ludowo-narodowy zorganizował dziś w różnych dzielnicach wiece publiczne na których powzięto następującą rezolucyę:

Wojska Polskie objęły w posiadanie przyznane nam przez traktat wersalski resztę ziem Wielkopolski i Pomorza. Moment ten jest dla Polski pierwszorzędnego znaczenia, ponieważ oddaje Polsce dostęp do morza i historyczne polskie dobrze zagospodarowane ziemie. Podzielając radość naszych rodaków zamieszkujących te ziemie, z powodu przyłączenia prastarych prowincyi polskich nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że walka o granice zachodnie jest niezakończona. Musimy przeprowadzić zwycięsko plebiscyt na Śląsku Górnym, Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Mazurach. Społeczeństwo nasze musi dać swoją pracę i pieniądze na ten cel. Wzywamy wszystkich Polaków do składania ofiar na akcyę plebiscytową. Państwo Polskie zapewniając sobie granice zachodnie, powinno pamiętać o niebezpieczeństwie grożącem ze wschodu. Biorąc to pod uwagę, zgromadzeni stwierdzają:

1 Wojna, którą prowadzi Polska na wschodnich swoich kresach, została Polsce przez zaborczych bolszewików moskiewskich i ukraińskich narzucona;

2. Póki nie będą trwale zabezpieczone granice Polski od wrogiego najazdu, Polska oręża nie złoży.

Fałsz i nienawiść.

Olsztyńska Gazeta donosi, że na wiecach warmińskich kręcą się jacyś podejrzani ludzie, poubierani w mundury polskie i wymyślają na Polskę. Zdołano stwierdzić, że są to agenci opłaceni przez Niemców. Wogóle agitacya niemiecka w Warmji przybiera wielkie rozmiary. Niektórzy właściciele ziemscy zabronili swoim ludziom abonować i czytać polskie gazety, grożąc im wydaleniem ze służby. Najniemożliwsze kłamstwa szerzą agenci niemieccy na Wojsko Polskie. Fałsze te szerzy również prasa niemiecka. Wobec tego do redakcyi *Gazety Olsztyńskiej* przybyło grono obywateli niemieckich, aby wyrazić swoje oburzenie na postępowanie ziomków na terenach plebiscytowych. Przyrzekli oni również wysłać sprawozdanie do gazet niemieckich.

Podobne stosunki panują na Śląsku Cieszyńskim. Polakom każą zrywać orzełki polskie. W Karwinie pojawiły się afisze zapowiadające, że nie wolno nosić oznak polskich. Wogóle mimo objęcia kraju przez międzynarodową komisyę plebiscytową, poza linią demarkacyjną wieje wiatr czeski. Co to wszystko znaczy, trudno pojąć. Do komisyi wpływałą codziennie liczne protesty i zażalenia. Spodziewać się należy, że z nadejściem wojsk włoskich nastąpi zmiana.

Opór i brak decyzyi.

W Niemczech opór przeciw wydaniu eksцesarza Wilhelma i tow. wzrasta. Dzienniki przepełnione są manifestacyami i komunikatami ze wszystkich stron, wstrzymują się jednak od komentarzy w oczekiwaniu noty koalicyi. Tylko Vorwärts ostrzega ponownie koalicyę przed skutkami żądania wydania. Dziennik ten wskazuje, iż niemiecko-narodowa prasa zajmuje obecnie mniej więcej takiesame stanowisko, jak przed zaostrzoną walką łodziami podwodnemi, jednakże nie powinna ona sądzić, by partya socyalno demokratyczna poszła jej śladem i starała się masy oszołomić frazesami niemiecko-narodowymi. Vorwärts nie sądzi, by nota uniemożliwiła wszelkie kroki do porozumienia. Rząd oczekuje wręczenia noty w ciągu dnia dzisiejszego. Br. Lersner konferował z podsekretarzem stanu Hanielem i Simsonem.

Pomimo zaś stanowczych zapewnień Milleranda, że koalicya nie cofnie się przed represyami w razie oporu Niemców, dochodzą wieści, że George pod wpływem pewnych kół, zmienił swoje poglądy w sprawie wydania winnych i że jego stanowisko nie kryje się ze stanowiskiem rządu francuskiego. Ma on być zdania, że należałoby zmienić listę osób, które mają być wydane albo zmienić sposób ich osądzenia i to tak, by Niemcy mogły warunki wydania przyjąć. *Times* dodaje, że gdy stanowisko George'a zostanie uwzględnione, to traktat pokojowy doznałby poważnego ciosu.

Daily Chronicle pisze, że lista nie została nigdy rządowi angielskiemu przedłożoną ani też przez tenże rząd zaakceptowana. Nie można żądać od żadnego rządu i od żadnego narodu, by wydawał osoby w piętnaście miesięcy po zastanowieniu kroków nieprzyjacielskich, osoby, które spełniły tylko swój obowiązek jak np. Hindenburg. Lord Cecil miał oświadczyć na publicznem zgromadzeniu, że ci, którzy znęcali się w Niemczech nad jeńcami, muszą być ukarani, z czego jednak nie wynika, by słusznem było żądanie masowego wydawania generałów, mężów stanu i członków domu cesarskiego.

Przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wolnomyślny demokratyczny poseł Von der Felis zgłosił następujący wniosek: Izba akceptuje odmowę wydania b. cesarza niemieckiego. Wniosek ten został przyjęty.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= Handel wymienny między Rossyą a Estonią rozpocznie się wkrótce.

= Generał Semenow z wojskiem czesko-słowackim zajął Irkuck.

= Kołczak będzie postawiony przed najwyższy trybunał rewolucyjny w Moskwie.

= Japonia posiada na Syberyi 55 000 żołnierzy, z których 27.000 stanowią wojska rządowe.

= Przy wyborach na króla na Węgrzech liczą się więcej z kandydaturą pewnego księcia duńskiego z domu panującego.

= Prezes konferencyi ambasadorów Millerand przyjął dziś austryackich sekretarzy stanu dr. Reissa i Loewenfeld-Russa, którym oświadczył, że rząd francuski żywi dla rządu austryackiego wielką sympatyę. Rząd austryacki może być pewien, że wszystko będzie uczynione, aby poprawić stosunki austryackie nietylko chwilowo, ale także na dalsze okresy czasu.

= Konferencya ambasadorów uchwaliła zasadniczo odmówić wszelkiego finansowania i materyalnego poparcia państwom zagranicznym w celu zwalczania rossyjskiego rządu sowieckiego.

= Sprawozdanie frontowe bolszewickie z 6 b. m.: Na froncie zachodnim walki pod Reżycą i Borysowem. W obszarze morza Czarnego stoją wojska czerwone 20—30 wiorst na północy wschód od Odessy. Na Krymie zdobyliśmy Siwasz. Na froncie kaukaskim toczą się walki. Na froncie transkaspijskim zdobyliśmy Krasnowodzk, miejsce początkowe kolei transkaspijskiej. W ten sposób znajduje się cała kolej aż do granicy indyjskiej w posiadaniu wojsk czerwonych. Na froncie wschodnim dotarły wojska czerwone aż na 140 wiorst na wschód od Niżnego Udińska.

Bolszewicy przeprowadzili w południowej Rossyi nowe ugrupowanie. Podjęli oni pochód w dwu kolumnach i maszerują w kierunku na Cherson jakoteż na Odessę.

Ruch telegraficzny.

Lwowska Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza:

OKÓLNIK

do wszystkich państwowych stacyj telegraficznych na obszarze b. Galicyi.

Według reskryptu Ministerstwa poczt i telegrafów z 26. stycznia b r L 2262/156/IV, podjęty został od dnia 1. lutego b. r. normalny ruch telegraficzny między Polską a Łotwą i Litwą. Narazie dopuszczone są telegramy do następujących stacyj telegraficznych w Łotwie:

a) Dubeln (Dubbeln), Kemmern (Kemmern), Lemzal (Lemsal), Majorenhof (Maiorenhof), Mitawa (Mitau), Ryga (Riga), Schlock, Walk, Wenden, Wolmar, Nowy Schwaneburg (Neu Schwanenburg). Stary Schwanenburg (Alt Schwanenburg),

b) Goldynga (Goldingen), Hazenpoth, Dolna Bartawa, Pilten, Rutzau, Sackenhausen, Talsen, Tukum, Windawa (Windau).

Nazwy w nawiasie przy niektórych powyższych stacyach oznaczają oficyalnie brzmienie tych stacyi w I-szej kolumny nomenklatury berneńskiej. Stacye Dolna Bartawa i Tukum nie są objęte nomenklaturą berneńską. Stacye wymienione pod a) oznaczone są w drugiej kolumnie nomenklatury berneńskiej bliższem określeniem „Livonie, Russie d'Eur.", zaś wymienione pod b) określeniem „Courlande, Russie d'Eur.", jednakowoż ze względu na obecną odmienną przynależność polityczną tych krajów należy przy odnośnych pozycyach skreślić dawne określenie i umieścić w tem miejscu „Łotwa".

Taksamo postąpią urzędy w miarę otwarcia ruchu telegraficznego w dalszych miejscowościach w Łotwie.

Stacye telegraficzne w Litwie, dopuszczone do ruchu telegraficznego, będą w najbliższym czasie ogłoszone.

Do Łotwy i Litwy dopuszczone są telegramy zwykłe i terminowe (pilne) we wszystkich językach europejskich; telegramy prasowe narazie niedopuszczalne. Opłata za wyraz wynosi 2 mk. 40 fen. Telegramy do Łotwy i Litwy należy przyjmować na odpowiedzialność nadawcy, t. j. bez prawa żądania od Zarządu poczt i telegrafów zwrotu opłat w razie niedojścia telegramu. W mowie będące telegramy należy kierować przez Warszawę Berlin.

Zarazem zmienia się tutejsze rozporządzenie z 13. listopada 1919 L. 99728/X, a dz. urz. Nr 42 ex 1919 o tyle, iż za telegramy do Finlandyi i Estonii należy od dnia 10. b. m. pobierać po 2 mk. 40 fen za wyraz. Stosownie do tego należy uzupełnić tymczasową taryfę zagraniczną w dzien. urzęd. Min. p. i t. Nr. 9 ex 1919.

Niniejsze rozporządzenie należy podać do wiadomości zapomocą stosownego obwieszczenia w poczekalni dla stron.

Lwów, 8. lutego 1920.

Prezydent: *Bieniawski*,

KRONIKA.

Lwów, 9 lutego 1920

Kalendarz.
Wtorek: 10 lutego.
Rzym. kat.: Scholastyki B.
Gr. kat.: Jefrema.
Słowiański: Tomiła bł.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33 zachód słońca o godzinie 4 50 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu** dr. Kazimierz Gałecki wyjechał w towarzystwie radcy Namiestnictwa Maszkowskiego do Warszawy w sprawach urzędowych.

— **Z Dyrekcyi poczt i telegrafów.** Z powodu zachorowania Prezydenta poczt Tomasza Bieniawskiego kierownictwo Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie objął wiceprezydent Franciszek Schneider.

— **Ordynaryat Metropolitalny obrz. łać. we Lwowie** wydał następujące zarządzenie: Rozporządzam, aby w dniu, w którym Wojska Polskie wezmą w posiadanie brzeg morza Bałtyckiego, dzwony wszystkich kościołów razem z dzwonami całej Polski w południe przez kwadrans dzwoniły. Dzień ogłoszą gazety. *Arcybiskup Bilczewski.*

— **O pobory gr. kat. duchowieństwa.** Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego z dnia 21 stycznia 1920, Nr. 10709/4772 Namiestnictwo zawiadamia interesowanych, że jednocześnie polecono Urzędom podatkowym, aby będące tam na przypisie stałe pobory gr.-kat. duchowieństwa dary z łaski i datki na wychowanie wdów i sierót po gr.-kat. księżach wypłacały nie — jak to poprzednio zarządzono — od 1 listopada 1918, względnie 1 czerwca 1919, lecz od dnia zaległości.

Przy wypłatach tych poborów, względnie darów z łaski i datków na wychowanie winni interesowani wykazać się książeczkami płatniczemi względnie w inny sposób udowodnić, że nie pobrali zaległej należytości, jakoteż umieścić w kwicie deklaracyę, że na poczet zaległych poborów nie otrzymali żadnej należytości, ani zaliczki z kas rządowych podówczas urzędujących, ani z innych kas, względnie instytucyj.

O ile chodzi o wypłatę zaległych należytości, które nie są stale na przypisie w księgach Urzędów podatkowych, lecz są przyznawane osobnemi zarządzeniami, jak remuneracye za zastępstwa, dotacye wikaryuszów *ad personam*, dodatki pięcioletnie i t. d. winni interesowani wznowić prośbę za pośrednictwem konsystorzy.

— **Regestracya mężczyzn.** Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 30 grudnia 1910 No I W. 1873/4 — zarządziło regestracyę mężczyzn, urodzonych w latach 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy przy poborze W. P. 1. jako niezdolni zostali zwolnieni od służby wojskowej; 2. otrzymali odroczenie. W tym celu magistrat wzywa popisowych wyżej wymienionych, ażeby jawili się z kartą zwolnienia, względnie odroczenia otrzymaną od komisyi poborowej W. P., w departamencie IV. magistratu (Ratusz III. piętro drzwi 98), a mianowicie: urodzeni w roku 1896 dnia 11 lutego 1920, ur. w r. 1897, dnia 12 lutego, ur. w r. 1898 dnia 13 lutego, urodzeni w r. 1899 dnia 14 lutego, ur. w r. 1900 dnia 16 i 17 lutego, ur. w r. 1901 dnia 18 i 19 lutego 1920, a to pod rygorem następstw przewidzianych w dekrecie Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 nr. 14 punkt 148. — Równocześnie winni wyżej wspomnieni zgłosić każdorazową zmianę pobytu w ciągu 24 godzin (tak w gminie wyjazdu jak i w gminie przyjazdu) i zażądać odnośnego poświadczenia na kartce zwolnienia względnie odroczenia.

— **Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych (powszechnych)** odbędą się przed Komisyą egzaminacyjną we Lwowie dnia 15 marca 1920. Podania wnosić należy do 6 marca b. r. Lwów ul. Skarbkowska 45.

— **Referat prasowy. D. O. G.** przeniósł się na ul. Wałową 16.

— **Na budowę floty polskiej** złożył szereg powiatów znaczne kwoty z racyi mającego się odbyć zajęcia wybrzeża morskiego. Sejmik powiatu kolskiego złożył 2 mil. Mk., sejmik łucki 50 000 Mk., rada miejska w Biłgoraju 10 000 Mk., rada miejska w Koninie 10 000 Mk., Sejmik w Makowie 150 000 Mk., Sejmik powiatowy miechowski 250 000 Mk., Sejmik powiatu konstantynowskiego 10.000 Mk., Sejmik w Wieluniu uchwalił jednorazową dobrowolną daninę.

— Z okazyi 60 rocznicy urodzin Marszałka Sejmu przybyła do niego delegacya miasta Łodzi, w skład której wchodzą redaktor Czajewski, Edward Wagner, dyrektor fabryki Heidlera i przemysłowiec Paweł Hilz. Delegacya wręczyła Marszałkowi adres, obejmujacy 100 podpisów delegatów cechów, korporacyj i zrzeszeń łodzkich reprezentujących 15 000 członków. Imieniem delegacyi przemawiali do Marszałka wyrażając mu w serdecznych słowach życzenia redakter Czajewski i inż. Wagner. Marszałek podziękował za życzenia a w odpowiedzi podkreślił, że mimo trudnych chwil, jakie obecnie Państwo przeżywa, żywi najlepsze nadzieje na przyszłość.

— Na ofiary gwałtów pruskich. Prusacy do ostatniej chwili, tuż przed wkroczeniem koalicyjnych wojsk okupacyjnych na teren plebiscytowy, w zwykły swój brutalny sposób terroryzują po polsku czującą ludność Mazowsza Pruskiego. Pogrom uświadomionych Mazurów, urządzony przez Prusaków w dniu 21 stycznia 1920 w Szczytnie, był nowym, jaskrawym tego dowodem. Kilkunastu poważnych i poważnych Mazurów zmasakrowano. Jeden z nich sześćdziesięcioletni Gottlieb Linka, delegat Mazurów do Paryża, walczy ze śmiercią od kilkunastu dni przenoszony przez przyjaciół z jednej kryjówki do drugiej, z osady do osady — przed pościgiem rozbestwiałych wszelakiego gatunków „Schutzów". Lince i jego towarzyszom społeczeństwo nie powinno pozwolić marnie zginąć. Komitet Mazurski wzywa do składkowania Datki należy przesyłać: „Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie" — na adres Komitetu Mazurskiego, Warszawa, ul. Czackiego 25 I. p.

— Zjazd literatów polskich. Wybrany na zebraniu literatów warszawskich komitet organizacyjny zjazdu literatów polskich podaje do wiadomości interesowanych, że sekretaryat komitetu mieści się przy ulicy Śniadeckich 23 m. 16 (tel. 159—09) i czynny jest codziennie w godzinach między 5—6 wiecz. prócz niedziel i świąt.

Komitet uzyskał od Minist kultury i sztuki 10 tysięcy marek na koszta organizacyjne zjazdu, który jest projektowany w połowie maja. Prace przygotowawcze są w toku. Opracowany jest projekt prawa autorskiego, związku zawodowego, akademii literackiej i wielkiej nakładowej księgarni związkowej.

— Z Sokoła Macierzy. Celem zorganizowania pogotowia narodowego zgromadzą się członkowie towarzystwa we środę dnia 11 lutego 1920 o godz. 8 wieczorem w małej sali Sokoła

Nieczłonkowie Towarzystwa, chcący wejść w skład pogotowia muszą się wpisać na członków towarzystwa

— Wynagrodzenie szkód wojennych. Dyr. Kraj. Urzędu odbudowy dr. Raczyński wygłosił w sobotę w Pol. Tow. Politechnicznem wyczerpujący referat o odszkodowaniach wojennych, ustalonych przez traktat pokojowy.

Gdyby do wynagrodzenia prywatnych szkód doliczono koszta wojny i rozłożono tę kwotę na 100 lat, otrzymanoby wraz z odsetkami 4550 miliardów. Traktaty ograniczyły się więc do żądania zapłaty za szkody wojenne, które mają być dopiero ustalone przez Komisyę reparacyjną do 1 maja 1921 podług wartości w chwili odbudowy. W niemieckiej Komisyi Polska nie będzie zastąpiona, w austryackiej zaś będzie zasiadał polski zastępca co piąty rok.

By umożliwić Niemcom spłatę tych należytości zażądano uiszczenia ich za pomocą dochodów. nakładając na Niemcy rodzaj stałej daniny. Nadto zarządza traktat restytucyę zabranych i zrabowanych przez Niemcy przedmiotów, oraz rewindykacye zabranych przed wojną dzieł sztuki.

Włońcu nadmienił dr. Raczyński, że traktat pomija milczeniem kwestyę ziemi dla żołnierzy.

— Konstytuujące zebranie współpracowników aptekarskich odbędzie się w niedzielę 15 lutego 1920 w sali Galic. Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, ul. św. Mikołaja 15, II. p., z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu organizacyjnego. 2. Objaśnienia statutu warszawskiego. 3 Wybór zarządu w myśl statutu warszawskiego 4. Wnioski i interpelacye. Komitet organizacyjny tymczasowy usilnie prosi o jak najliczniejsze zebranie się.

— Komisya aprowizacyjna odbyła w sobotę w ratuszu posiedzenie pod przewodnictwem radnego red. Laskownickiego,

Na wstępie Prez. Neumann zdał sprawę z państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie. Horoskopy aprowizacyjne są niewesołe. Na posiedzeniu państwowej Rady przyjęto wszystkie wnioski w myśl życzeń producentów, nie uwzględniono natomiast życzeń konsumentów.

Na styczeń zamiast 150 wagonów mąki chlebowej dostarczono tylko 12 wagonów, a zamiast 40 wagonów białej mąki amerykańskiej dostarczono tylko 3 wagony.

Komisya aprowizacyjna po wysłuchaniu tego sprawozdania, przyszedłszy do przekonania, że niczego zdziałać nie może, postanowiła złożyć solidarnie swoje mandaty i na najbliższem posiedzeniu zawiadomić o tem Radę miejską.

Prezydyum miasta zawiadomi o powyższej uchwale władze centralne, Ministerstwo aprowizacyi, Generalnego Delegata i posłów w celu wniesienia interpelacyi w Sejmie. Ponadto postanowiono zaprosić na konferencyę bawiących we Lwowie posłów i uprosić ich, aby spowodowali jak najrychlejsze przyjście miastu naszemu z pomocą.

Uchwalono dalej wezwać Prezydyum miasta, aby odniosło się do kompetentnych władz o wyodrębnienie Małopolski pod względem gospodarczym na wzór Poznańskiego. W ten sposób wszystkie kontyngenty zboża i bydła pozostałyby dla Małopolski, a nadwyżka oddana będzie tak, jak w Poznańskiem, dla b. Królestwa.

Kierownik aprowizacyi sekr. Stobiecki przedstawił stan magazynów miejskich, które są zupełnie puste. W bieżącym tygodniu ludność otrzyma chleb jęczmienny. Sprawa mięsna również przedstawia się niepomyślnie. Małopolska ogołacana jest z bydła.

Komisya upoważniła dyr. rzeźni miejskiej p. Krzyształowicza, aby w dalszym ciągu starał się o zasilenie jatek miejskich w mieście i w ten sposób wpływał na regulacyę cen.

— Pracownicy gminni odbyli w ubiegłą sobotę wieczorem zgromadzenie w sali Rady miejskiej w Ratuszu.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Hofman. Sekretarz p. Drobut odczytał odpowiedź Prezydyum miasta na wniesiony przed tygodniem memoryał oznajmiającą, że memoryał będzie przedyskutowany i d. 14 b. m. ostateczna odpowiedź będzie wręczona.

Następnie po przemówieniach licznych mowców uchwalono:

1. Walne zgromadzenie uchwala, że z powodu ogólnej drożyzny podane postulaty z dnia 30 stycznia w niczem ograniczone być nie mogą

2. Pracownicy miejscy oczekują na ostateczną odpowiedź do 14 b. m., w którym to dniu odbędzie się zgromadzenie, które zadecyduje o dalszem ich stanowisku.

— Wiec robotników budowlanych w sprawie uruchomienia budownictwa odbył się w sobotę w sali ratuszowej Przewodniczyli p. Tomaszek, budowniczy Noworyta i p. Morzyński.

Wiec uchwalił rezolucye przedłożone przez dr. Stupnickiego, których robotnicy budowlani i pokrewnych zawodów domagają się od kompetentnych czynników pod rygorem zupełnego demonstracyjnego wstrzymania się od opłacania czynszów; a) utworzenia 500-milionowego funduszu dla przeprowadzenia akcyi budowy tanich mieszkań; b) zrównania czynszów mieszkaniowych z przedwojenną stopą czynszów mieszkaniowych; c) bezwzględnego zakazu rumowania na podstawie wyroków sądowych lokatora, który nie ma do dyspozycyi wolnego odpowiedniego dla siebie i rodziny mieszkania; d) przeprowadzenia dokładnej statystyki ludności i ubikacyi mieszkalnych i wydania zarządzeń, mających na celu spowodowanie, by jednostki, które mają w stosunku do swych potrzeb za wielkie mieszkanie, zmuszone były w drodze racyonalizacyi mieszkań odstąpić część swych mieszkań obywatelom, cierpiącym nędzę mieszkaniową; e) ograniczenia do najkonieczniejszej potrzeby rozmiarów lokalności zajętych przez władze cywilne i wojskowe, tudzież spowodowanie, by urzędy i władze, których przebywania we Lwowie nie jest dla ludności niezbędnie potrzebne zostały ze Lwowa przeniesione.

Nadto postanowiono poprzeć jak najenergiczniej akcyę wszczętą przez Towarz. Ochrony lokatorów celem przeprowadzenia powyższych postulatów i poprzeć najgoręcej organizacyę Sekcyi dzielnicowych tego Towarzystwa, oraz dzielnicowe zgromadzenia agitacyjne organizacyi lokatorów.

Celem przeprowadzenia uchwał w porozumieniu z dr. Stupnickim, jako reprezentantem Tow. Ochrony lokatorów, wybrano do utworzonego przez to Tow. Komitetu walki z lichwą mieszkaniową dwu reprezentantów.

— Raut z tańcami odbędzie się dnia 16 lutego o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna wojskowego ul. Fredry 2 — pod protektoratem Maryi hr. Czosnowskiej i gen. Adama Nowotnego na dochód Bursy rzemieślniczej żeńskiej — sierót po poległych W. P. Strój wizytowy. — Bilety do nabycia w Kasynie wojskowem w wilię i dzień rautu przez cały dzień.

† Dr. Adolf Dietzius, długoletni burmistrz Jarosławia, b. poseł do parlamentu, wiceprezes Rady powiatowej, prezes „Sokoła" i licznych stowarzyszeń, wysoko ceniony lekarz, człowiek o nieposzlakowanym charakterze, zmarł w Jarosławiu przed kilku dniami. Pogrzeb jego był wymownym wyrazem czci i wdzięczności dla zmarłego.

— Bł. p. B. Stern. W Warszawie zmarł 6 b. m. Bernard Stern, poseł na Sejm ustawodawczy, b. poseł do parlamentu austryackiego i burmistrz miasta Buczacza w 72 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 8 b. m. w Warszawie, o godzinie 2 po południu.

† Zmarli. We Lwowie: Jan Kołpa, lat 21, star. żandarm. Paulina Gebartowska, lat 54, dozorczyni kamienicy. Michalina Poradowska, lat 29, żona funkcyonaryusza policyi. Jan Geniusz-Mikusiński, lat 83, uczestnik powstania z roku 1863. Wanda Lidlowa, lat 43, żona radcy dworu. Anna Rzepecka, lat 62 żona urzędnika prywatnego. Marya Okuniewska, lat 60, żona byłego posła sejmowego. Aleksander Młodnicki, lat 17, uczeń fryzyerski. Aleksander Stanisław Biliński, lat 20, słuchacz Politechniki. Franciszka Kowalczewska, lat 23 urzędnik Dyrekcyi skarbu. Modest Sosenko, lat 45, artysta-malarz.

W Zakopanem: Dr. Marya z Wędrychowskich Cyrus Sobolewska, w 27 r. ż.

(s) Śmierć dwu lotników w Tarnopolu. W ubiegłym tygodniu w czasie wzlotu ponieśli śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku, a to najprawdopodobniej przez wadliwe funkcyonowanie motoru, dwaj dzielni lotnicy oficerowie: Swoszowski i Błaszkiewicz. Upadek nastąpił z około 800 metrów wysokości, wskutek czego śmierć obu oficerów nastąpiła natychmiast

Pogrzeb lotników odbył się w piątek po południu z kostnicy szpitalnej Wzięły w nim udział tysiączne tłumy Tarnopolan, bo lotnicy, którzy przez dłuższy okres czasu zakwaterowani byli w Tarnopolu nawiązali serdeczne stosunki z mieszkańcami, zyskując sympatye i uznanie zasług w najniebezpieczniejszej służbie. W obrzędzie pogrzebowym wziął też udział generał Iwaszkiewicz ze szefem sztabu pułk. Kesslerem i oficerami dowództwa. Dwie czarne trumny złożono na kadłubie samolotu, przystrojonego girlandami zieleni i wieńcami od towarzyszów broni. Za trumnami postępował gen. Iwaszkiewicz, dalej oficerowie i tłumy ludności. Pogrzeb lotników przemienił się w wielką żałobną manifestacyę.

Ci dwaj tragicznie zmarli lotnicy, powiększają zastęp dość już licznego grona ofiar lotnictwa, tworząc żałobną kartę historyi rozwoju aeronautyki wojskowej w służbie Państwa.

— Podrzucenie dziecka. W ambulatoryum kliniki dziecięcej, podrzuciła niejaka Orłowska swą 14-miesięczną córeczkę Genowefę, znikając sama bez śladu.

— Kradzieże. Przy ul. Serbskiej l. 2 skradziono w południe podczas przerwy obiadowej, z zamkniętego sklepu, materye wełniane i płócienne, wartości 9.000 kor.

W Rynku pod l. 4 włamano się onegdaj w nocy do pracowni kuśnierskiej Fisch & Props, zabierając 2 damskie kożuszki, 25 skórek króliczych, oraz inne rzeczy, wartości 9.000 kor.

Przy ul. Rejtana l. 5 włamano się do sklepu p. Juliana Privera, zabierając 15 kg. czekolady, wartości 4 200 kor.

W biurze spedycyjnem, znajdującem się również przy ul. Rejtana l. 5 skradziono 50 flaszek koniaku po ¾ litra, wartości 4 000 kor.

Przy ul. Kościuszki l. 3 splondrowano po włamaniu się, mieszkanie p. Antoniny Hulmowej Włamywacze zabrali garderobę i bieliznę znaczoną literami: T. H. i S. H., wartości 40 000 kor.

Przy ul. Ratowskiego l. 12 zabrano ze strychu p. Chaji Schaffowej bieliznę, wartości 3.490 kor.

— Utensylia szpitalne wykryła rewizya w mieszkaniu Eudoksyi Onyszkiewiczowej przy ul. Paulinów l. 2. Rzeczy te pochodzą ze szpitala wojskowego.

— Przemycanie koni do Czech. „Gazeta Podhalańska" donosi: Przed paru dniami wykryto i uwięziono szajkę kupców, którzy zajmowali się przemycaniem koni przeznaczonych dla wojska do Czech. O ile sąd udowodni im zbrodnię przeciw sile zbrojnej Rzeczypospolitej Polskiej, grozi im ciężka kara, a nawet rozstrzelanie.

— Czeski rygor. Praska komenda placu wydała niedawno rozkaz polecający żołnierzom pozdrowianie oficerów na ulicy. Na tem tle przyszło w Pradze do przykrego zajścia.

Powien oficer, który zatrzymał na ulicy 4 żołnierzy z powodu niepozdrowienia go, został przez nich pobity.

— Orkan. Holenderskie biuro prasowe podaje, że w Sidney w Australii orkan wyrządził olbrzymie szkody W północnej części Queensland zostało miasto Chillagon zupełnie zniesione z powierzchni ziemi, inne miasta poniosły również olbrzymie straty, wiele kolei miejskich zostało zniszczonych. Zachodzi obawa, że takie wiele okrętów zatonęło.

— Rozmowa z Marsem! Wedle wiadomości z Londynu, Marconi oświadczył redakcyi *Daily Mail*, że w kwietniu rozpoczną się próby porozumienia z Marsem z największych radiostacyj na świecie. Planeta ta w kwietniu najbliżej znajduje się ziemi, a oddalenie wynosi tylko 30 milionów kilometrów.

— Towarzystwo walki z gruźlicą poczuwa się do obowiązku tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i materyalnego powodzenia rautu, urządzonego d. 2 lutego b. r.

A więc w pierwszym rzędzie JWPani Przewodniczącej Juliuszowej hr. Tarnowskiej i wszystkim Paniom, które łaskawie przyczyniły się do urządzenia wspaniałego bufetu pod energicznym i światłym zarządem JW Pani Wangowej a także tym WP. kupcom, którzy również do tego bufetu dary swoje nadesłali.

Dziękujemy także najserdeczniej wszystkim JWPp. artystom i artystkom za tak chętnie i łaskawie złożone ofiary z prac artystycznych do loteryi na ręce zbierających Pań, a to prof. J. Rybkowskiej i prof. H. Kwiatkowskiej.

Gorące słowa podzięki należą się JW. p. dr. L. Węgrzynowskiemu, majorowi-lekarzowi W. P. i naszej ukochanej młodzieży komitetowej Wp. lekarzy i medyków wojskowych, którzy urządzeniem tego pięknego rautu i prowadzeniem zabawy tanecznej pod wodzą pana p. por. W. P. Teleżyńskiego tak życzliwie i ochoczo na cel odbudowy Sanatoryum w Hołosku się zajmowali. Dziękujemy także firmie S. W. Niemojewski i S-ka za łaskawe ofiarowanie kopert i kartek do loteryi, a Wp. Stanisławowi Ablowi za hojny dar pieniężny.

W końcu wyrażam najżywsze słowa wdzięczności dla naszej Prasy, która od początku istnienia „Tow. walki z gruźlicą" zawsze chętnie otwiera łamy swoich pism dla naszych komunikatów.

Prof. Wiczkowski.

— Podziękowanie. W miesiącu styczniu 1920 jako doraźną pomoc na utrzymanie dzieci w Internacie Zakładu Głuchoniemych we Lwowie. Łyczakowska 35 złożyły następujące Instytucye i P. T. Osoby: 1. Kasa Oszczędności 100 kor., 2. Bank Hipoteczny 300 kor., 3. Bank krajowy 1.500 kor., 4. Wp. Wiktorya z Eplerów Gaudiowa 100 mk., 5. Przew. ks. dr. Józef Paluch 50 kor., 6. Wp. Jan Montalbetti z Niżniowa 20 kor., 7. Wp. Adam Baczyński 100 kor., 8. Miejski Komitet Opieki i pomocy dla dzieci wiktuały w cenie 1 224 kor., 9 Osoba nie chcąca być wymienioną 20 kor., 10. Wp. Mieczysławowie Mołodeccy, Huta szczerzecka, Wybranówka 20 kor., 11. Wp. Daniel Rodich, Lwów 50 kor., 12. Wp. Wanda Lindowa w Czernichowie, p. Krasów 6 kor., 13. Wp. Malarska, Lwów 10 kor., 14. Wp. J. N. 100 kor., 15 Semnfiówna Erazma 20 kor., 16. Pna Schef-równa Julia 10 kor. Razem 3.530 koron i 100 marek.

Wszystkim tym ofiarodawcom Dyrekcya składa najserdeczniejsze podziękowanie i prosi o dalsze dary.

Ks. Feliks Józefowicz,
dyr. Zakł. Głuchoniem.

Prof. dr. Antoni Cieszyński, specyalista w chorobach jamy ustnej i zębów powrócił z podróży i przyjmuje jak dawniej od godz. 3—4 popoł. (Batorego 38).

Skoro się dzień uda...

(*wi*) Skoro się dzień uda, to niech go... Jakże trudno nieraz powstrzymać się od zaklęcia, ale to takiego z ust furmanów przejętego, zaklęcia, które w chwilach irytacyi bajeczną musi sprawiać ulgę.

A bywają dni, gdy naprawdę łaknie się takiej folgi, jak — po zmęczeniu — kieliszka wódki; dni, kiedy człowiek budząc się, ma wrażenie, że najlepszy byłby jednakże sen taki, któryby się nie skończył.

To nie żaden bajronizm, żaden *Weltschmerz* — to tylko przestrach na widok tych wszystkich rzeczy do odrobienia, które czekają natłoczone w ramie dnia jednego.

I rozpoczyna się gonitwa, że niczem wyścigi — a tędy, a owędy, a za tem, a za tamtem, a za czemś jeszcze, ciągle z tchem już ustającym, ciągle z zerkaniem na zegarek, ciągle z obawą, że się tego nie pochwyci, tam spóźni, ówdzie niedopadnie...

Wraca się po takim dniu zziajany, jak pies z polowania, z jednem tylko pragnieniem, aby znaleść się jaknajprędzej i zasnąć snem kamiennym, w którym nareszcie moc panowania straci najsroższa z dręczycielek człowieka: świadomość.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 9 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Obieżyświat", operetka w 3 aktach R. Falla z pp. Kasprowiczową, Załęską, Lipowską, Miłoszą, Justianem, Folańskim, Krasińskim i Głowackim.

We wtorek, 10 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Asystent", komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej z pp. Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okornicką, Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Wiland, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Pasławskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

W środę, 11 lutego o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Obieżyświat", operetka w 3 aktach Rud Falla w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz drugi: „Asystent", kom. w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej z pp. Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okornicką Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Wilano, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Pasławskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

W piątek 13 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy: „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okuńskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

Wtorek 10 lutego: III. Wieczór Cyklu arcydzieł fortep. Egon Petri.

(*mre*) **Tygodnik Ilustrowany** przynosi w nr. 4 z bieżącego roku bogatą wiązankę widoków i podobizm ciekawych zabytków naszej kresowej placówki: Kamieńca Podolskiego. W objaśnieniach wkradły się wskutek mylnej widocznie informacyi, rażące błędy, które muszą być sprostowane. Przedewszystkiem nie ma w Kamieńcu ani „schodów Farenholca", ani tem bardziej mostu, obdarzonego podobnem mianem Nad schodami widnieje wprawdzie dom dr. Farenholca i może czasami pospólstwo dla oryentacyi nazywało schody, tuż obok zbudowane „schodami Farenholca", nazwy jednak podobnej oficyalnie one nie posiadały. Most z resztkami Bramy lackiej pod skałą nazywa się „Mostem s t a r y m". Zamek istniał w Kamieńcu przed zaborem tureckim, nie może być w żadnym razie nazywany „Zamkiem tureckim", most jeno, przez nich wzniesiony z materyału uzyskanego z rozbiórki klasztoru OO. Karmelitów, obok „Ruskiej bramy" nazywa się „Mostem tureckim".

Nowa książka Koźmiana. Z Wiednia donoszą: Zapowiedziana jest tu książka „Podczas czteroletniej wojny" pióra Stanisława Koźmiana, członka b. austryackiej Izby panów, znanego niemieckim czytelnikom z dzieł: „Rok 1863", oraz „Polak o Bismarcku". W tej pracy autor — jak nas zawiadamiają — kreśli wypadki światowej wojny i przebieg w niej sprawy polskiej i t. zw. austryacko-polskiego rozwiązania, z dodaniem nieznanych dotąd szczegółów; daje wreszcie charakterystykę monarchów, europejskich mężów stanu i polskich polityków.

Opieka nad zaniedbaną młodzieżą.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W szkołach naszych, nawet w naszem mieście, jeszcze nie wszystka młodzież polska zrzeszona.

Część jej choć nieznaczna, ale ta właśnie, której przedewszystkiem potrzeba oświaty i ciepła rodzinnego pozbawiona tych błogosławieństw, wałęsa się nawykając w próżniactwie do wszystkiego złego, czego bezczynność jest i musi być podłożem. Nie opisujemy konsekwencyi tego, gdyż doświadczamy jej już ze strony rzezimieszków, złodziei, bandytów, wykpigroszów i wogóle ludzi, do których miary schodzi niestety młodzież pozbawiona dodatnich wpływów domu i szkoły.

Ojczyzna nasza z martwych zbudzona nie może jednak i nie śmie dać przytułku, żadnej choćby drobnej nieuczciwości. Spostrzegając taką nieuczciwość lub znajdując choćby jej zaród i ślad, musimy w imię najwyższych haseł tępić ją i plenić, celem ocalenia organizmu społecznego przed moralnem skażeniem.

Dzięki prywatnej inicyatywie zostało w naszem mieście zorganizowane „Ognisko dla opuszczonej młodzieży". Istnieje ono od listopada 1919 r. a mieści się przy ul. Wronowskich l. 2. Do Ogniska tego uczęszcza codziennie w godzinach popołudniowych około 70 chłopców, dostają tam ciepłą strawę i należytą opiekę. W Ognisku tępi się złe instynkta w młodych, nawet nie młodzieńczych a ledwo dziecięcych sercach już bujnie rozrosłe, a w zamian zaszczepia się cnotę przy pomocy nauki, choć tylko elementarnej, przysposabia się dla niej grunt właściwy. Obecnie ma nastąpić rozszerzenie Ogniska przez założenie warsztatów rzemieślniczych dla opuszczonej młodzieży. Tego rodzaju praca nad zaniedbaną dziatwą jest podwójnie trudną, nie zrozumie jej nauczyciel-rzemieślnik a podejmie się jej chyba nauczyciel artysta.

Nauczycielstwo polskie rozumiało zwyczajnie swoje powołanie do przodowania w takich dziełach. W gorszych dla Ojczyzny czasach nie zaniedbało tego zadania, niechżeż go nie pominie w chwilach pogodniejszych. Wolność Ojczyzny od tego obowiązku nie zwalnia, ale go zdwaja.

Do was, którzy macie świadomość donioslej misyi powołania nauczycielskiego, a czujecie się za nią odpowiedzialni przed Bogiem i Narodem zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc. W Ognisku dla opuszczonej młodzieży pracuje dotąd ludzi za mało. Komu dobro Ojczyzny leży na sercu, a kogo z was stać na odstąpienie kilku godzin w tygodniu dla tych najbiedniejszych z pośród biednych, bo już w życiu swego zarania upośledzonych moralnie i materyalnie, raczy zgłosić swój udział w pracy dla nich do Zarządu Ogniska.

Ciężkie czasy przeżywamy wszyscy, ale ciężar stosunków największy nie przygniata szeregów nauczycielstwa, choć i dola jego nie jest zbyt słodką. Swiadomość tego podkreślamy, by się nie spotkać z zarzutem, że apelujemy wciąż do idealizmu nauczycielstwa, a zapominamy, że ono także chlebem żyć musi.

Przyjęcie w dobrej a ofiarnej woli tego zaproszenia do współpracy niech będzie wobec Boga i Ojczyzny dowodem, że choć żyć musimy także chlebem i o chleb zabiegać, nie pracujemy wszakże tylko wyłącznie dla chleba.

Telegramy P. A. T.

Zaproszenie do Pucka.

Kraków. Prezydent miasta otrzymał następującą depeszę: Mam zaszczyt prosić P. Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem w Pucku, która się odbędzie 10 b. m. t. j. w dniu dojścia oddziałów wojsk polskich do wybrzeża morskiego.

Podpisany: *Haller*, dowódca frontu pomorskiego.

Piękna uroczystość.

Kraków. Głównym punktem wczorajszych uroczystości było symboliczne rzucenie wianków na Wisłę. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej, w którem wzięła udział Rada miejska, Władze wojskowe, cechy i różne reprezentacye, wygłosił na podwórzu wawelskiem, gdzie stały oddziały wojskowe z orkiestrą w czworobok, wspaniałą mowę prezes Akademii Umiejętności dr. Morawski, nawołując do zgody i harmonii w społeczeństwie, do zaniechania walk dzielnicowych i piętnując tego rodzaju zakusy mianem zdrady przeciw całości Państwa. Stąd ruszył pochód nad Wisłę, gdzie stał udekorowany statek „Gniezno", a przy brzegach galary dla publiczności. Wzdłuż brzegu stały kordonem 2 bataliony Wojska i oddział kawaleryi. Tutaj nastąpiło rzucanie wianków. — Pierwszy rzucił wianek prezydent miasta Krakowa p. Federowicz z napisem: „od Rady m. Krakowa — pozdrowienie polskiemu morzu". Równocześnie ze stoków Wawelu rozległy się salwy. Dalej rzucano wianki kolejno: od ks. Biskupa Sapiehy, od Akademii Umiejętności, od Uniwersytetu, a dalej od poszczególnych korporacyj. Następnie odbyła się uroczystość pod pomnikiem Kopernika na podwórzu Biblioteki Uniwersytetu gdzie przemawiał Rektor Uniwersytetu krakowskiego Estreicher i Rektor Uniwersytetu wileńskiego Siedlecki. W dniu wczorajszym zarówno budynki miejskie jak i szereg domów prywatnych był udekorowany.

Manifestacyjne wiece.

Orłowa. Wczoraj odbyły się tutaj po całorocznej niewoli olbrzymie manifestacye i polski wiec, na który przybyło 50—60 tysięcy osób. Masowe pochody przybyły ze wszystkich stron Zagłębia orłowsko-karwińskiego, mimo, że Czesi jeszcze w nocy rozlepili afisze w języku polskim o zakazie wiecu.

Zaraz na początku wiecu doszło do krwawej utarczki. Czesi zorganizowali doskonałą bojówkę. Około 500 zdemobilizowanych żołnierzy czeskich, uzbrojonych w pałki dębowe, rzuciło się na gromadzących się wiecowników, bijąc ich kijami.

Na to nadeszło wojsko francuskie i odgrodziło Czechów kordonem od wiecowników. Wówczas zaczęli Czesi rzucać kamieniami na zgromadzonych. Przy tej sposobności dostał kamieniem w głowę oficer francuski, który jednak na miejscu wymierzył sobie satysfakcyę. Podczas przemówień rozpoczęli Czesi hałaśliwą muzykę na świstawkach. Mimo wszystko wiec odbył się w myśl programu. Po odśpiewaniu „Roty" i „Jeszcze Polska" tłumy rozeszły się do domu.

Bogumin, 8 lutego. Dziś po południu odbył się wiec manifestacyjny, na który przybyli także Górno Ślązacy w pochodach. Referował dr. Wolf i redaktor Stec. Udział obecnych obliczają na 20.000 osób. Wśród śpiewu „Nie damy ziemi" i innych pieśni narodowych rozeszły się tłumy w podniosłym nastroju do domów. Spokoju nie zakłócono.

Cieszyn, 8 lutego. Z Orłowej donoszą, że wiec nie został zakazany przez komendę francuską, lecz, że Czesi na własną rękę wydrukowali afisze zawiadamiające, że z nakazu komendy francuskiej wiec został zakazany.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Teatry warszawskie.

(„Nieboska Komedya", Krasińskiego w Teatrze Polskim).

Warszawa w styczniu,

Mickiewicz przepowiedział, że dużo jeszcze czasu upłynie, nim teatr nasz zdobędzie się na odegranie „Nieboskiej Komedyi". W istocie czasu upłynęło wiele, bo wiek prawie, ale chwila, w której poemat Krasińskiego wszedł na scenę, jest dziwnie osobliwa, jakby wchłaniająca w siebie wróżebne wizye wieszcza. Nie przynosiłoby nam to jednak zaszczytu, gdybyśmy arcydzieła naszej literatury tylko w stosownych grywali chwilach. Aktualność jest przyczyną — *minorum gentium*, a piękno, jak mówi frazes, stać się powinno chlebem powszednim. Jednakże nie o aktualność, czy dydaktyczność literatury tu chodzi. Inne kwestye nasunęły się nam na pierwszą wiadomość, że dyrektor Szyfman, nie szczędząc kosztów ani pracy, ukaże nam Nieboską na scenie Teatru Polskiego. Przedewszystkiem opanował nas lęk, czy nasze wewnętrzne uplastycznienie „Nieboskiej Komedyi" czytanej nie dozna skrzywienia, czy arbitralna ręka inscenizatora nie wyrzuci tego lub owego z dzieła. Troska o nieskazitelną linię poematu budziła raczej niechęć niż zadowolenie z eksperymentu Teatr obniża, ściąga, ściąga do siebie, teatr zresztą nadaje pewną stałą fizyognomię dziełu i mąci albo nawet niweczy wyobrażenie każdego z nas, narzucając mu obraz inny. Jednakowoż przyznać było trzeba, że ryzykowność pomysłu posiada zasadniczą wartość dla rozwoju samego teatru i jest niejako próbą jego sprawności.

Nie można się przeto dziwić, że tłumy pospieszyły i wciąż spieszą, aby ujrzeć Nieboską — na scenie. Czy jednak zadowolenie, mimo nadzwyczajnego sukcesu teatralnego, było istotnie? Patrzyliśmy, jak nasza „Nieboska", gardząca przestrzenią i czasem, musiała tak często zacieśniać się do prymitywu, do ściąganych i rozciąganych kurtyn. Straciliśmy więc w sobie zbudowany teatr Nieboskiej, a zastąpiły go kulisy. Co prawda, kulisy ustawione po mistrzowsku! Radość duchowa z wielkości dramatu Krasińskiego ustąpiła miejsca innej radości, mniejszego kalibru, bo radości z postępu, pomysłowości i europejskiej sprawności naszej techniki teatralnej.

Nasz bunt wewnętrzny, wyrażający się w zaprzeczeniu teatrom prawa grania utworów nie pisanych specyalnie dla teatru bunt, bezsilnie przeklinający chwilę, w której inscenizowano Dziady lub Kordyana, nie został, — mimo nadzwyczajny sukces w inscenizacyi Nieboskiej — ani odrobinę stłumiony. Dnia 30 stycznia, dnia premiery Nieboskiej Komedyi, odbyliśmy bowiem pogrzeb naszej młodzieńczo - romantycznej wizyi, pochowaliśmy Nieboską, a na grobie jej wyrósł cud techniki teatralnej, genialność pomysłu reżysera, inwencya twórcza artysty-dekoratora.

Lecz recenzent uczciwy a nie sentymentalny ukryć musi żal i otworzyć pochwalne wierzeje na cześć — teatru. Zrobić zaś to musi tembardziej, że tym razem teatr starał się uczynić wystawionemu poematowi jak najmniejszą krzywdę, nic prawie nie kreślił nic nie dodawał, całą Nieboską *in extenso* wpuścił na scenę i gościnnie a czołobitnie czynił jej honory domu. A wiemy, że teatr walczył ciężko sam z sobą. Że płakał niejednokrotnie nad nieudolnością swoich ruchów, nad marnością swej obłudnej rzeczywistości. Kiedy na sztywnym płótnie rozprzestrzeniał swe przecudnie tęczowe skrzydła archanioł, kiedy wiry rzek, opuszczając swe koryta w spienionym biegu zastygały na wieki w bezruchu — wtedy czuł teatr wielkość swej przewiny. Ale gdy obóz ludu na rotacyjnej scenie począł się zwolna przesuwać przed naszemi oczyma, gdy ruch przestrzeni stał się faktem na scenie — wtedy teatr zwyciężał i stawał się prawie, godnym wystawionego dzieła. W istocie bowiem obraz Pankracego – zwłaszcza scena obrzędu „nowej wiary" musiała zaimponować oryginalnem ujęciem. Zresztą i poszczególne obrazy części pierwszej i drugiej poematu, bądź to z powodu harmonii barw, bądź też z powodu pomysłowości dekoracyjnej, czyniły niecodzienne wrażenie. Do najlepszych należała scena w domu obłąkanych i scena na cmentarzu.

Zaś aktorzy, którzy wzięli na siebie trud — ucieleśnienia poetyckiego słowa, nie wszyscy żyli w Krasińskim.

Grający Męża Brydziński nie umiał być bohaterem. Nie można w nim było wyczuć walki dobrego z złem, ducha czystego z ambitną pychą, walki uzewnętrznionej w poemacie alegorycznie, w istocie jednak rozgrywającej się w duszy Henryka. Mamy (a raczej mieliśmy!) Henryka przed oczyma wyobraźni to rozpłomienionego w biegu za dziewicą majakiem, to złamanego niemocą. Tak łatwo w jednej chwili czującego się na szczycie potęgi, a w następnej już szukającego oczyma dna przepaści. Henryk jest słaby, jak dziecię Byrona, nerwowy i wrażliwy, ale Henryk potrafił się przerodzić w niezłomnego bohatera. *Hic mortuus est poeta et natus est vir* — Mąż, więcej nawet bo Rycerz ostatni swej kasty i Brydziński nie żył, nie przeradzał się. Od pierwszej chwili posiadł stałą już fizyognomię, tę właśnie, która dopiero w dyalogu z Pankracym była odpowiednia.

Pankracego odtworzył znany lwowskiej publiczności artysta Józef Chmieliński. Nie był on Demonem, ani „młodszym bratem szatana". Rolę Pankracego pojął Chmieliński jako wcielenie myśli obejmującej z zimnem wyrachowaniem w swe władztwo rozgorzały żywioł. Pankracy Chmielińskiego był człowiekiem jak Henryk i choć z innego niż on ulany kruszcu przeżywał swój dramat z jednakich złożony pierwiastków: dobra i zła. Szatan Pankracy z Nieboskiej posiada w istocie wiele jeszcze cech ludzkich i nie jest jeszcze Masynissą Irydyona. I chodź wie, że nie tknie go ludzka kula w sobie samym czuje niebezpieczeństwo dla siebie Niebezpieczeństwu temu na imię zwątpienie a więc atrybut czysto ludzki Dramatyczność tego pierwiastka potrafił Chmieliński wydobyć, podkreślić i w logicznej linii doprowadzić aż do śmiertelnego załamania się w swej nicości — w finale Nieboskiej.

Solska — Żona uczyniła z swej małej roli arcydzieło stylu i wyczucia się aktorskiego. Była cicha i dobra, w scenie obłąkania raczej rzewna i nieszczęśliwa niż szalona. Była naprawdę taką, jaką ją wymyślił Krasiński.

Pozatem dobry był Orcio (Umińska) i Przechrzta (Bończa) Na Węgierkę jako Leonarda trudno się zgodzić. Sceny ensemblowe odznaczały się sprawnością, chóry były jednolite, a głosy dobrze zharmonizowane. Reżyserya, spoczywająca tym razem w ręku samego dyrektora Teatru Polskiego, Szyfmana, dosięgnęła szczytu w swoim zakresie, a piękne dekoracye Drabika w wielu obrazach przeszły wprost oczekiwanie.

J. Stycz.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 18/20 (1). Przeciw Dmytrowi Romanikowi, rolnikowi w Paćkowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Niżankowicach przez Katarzynę z Chutków Stach w Paćkowicach pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 marca 1920 godz. 9 przed południem biuro Nr. III. Celem strzeżenia praw Dmytra Romanika ustanawia się p. Gustawa Schmidta w Paćkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytro Romanika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, 21 stycznia 1920. (1048 2—2)

E. V. 288/18 (3) Abrahamowi Kleinmanowi, niel. Bercie Kleinmann Vogel recte Flor Kleinmann, Friedzie Kleinmann i Dorze Kleinmann do rąk ojca Abrahama Kleinmana w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności w Drohobyczu przeciw Abrahamowi Kleinmanowi i tow. o zaległe raty ma być doręczona uchwała z dnia 10 października 1918 l. cz. E. V. 288/18, którą dozwolono egzekucyi przez przymusowy zarząd realności l. wh. 46 gm. Drohobycz Zawieszna. Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Kleinman, niel. Berta Kleinmann, Vogel recte Flora Kleinmann, Frieda Kleinmann, Dora Kleinmann przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Altera w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 11 listopada 1919. (1110)

Cg XIV 416/19 (3) Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Jenty Rosenstrauch, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Rozalię Kaswiner zam. Bertisch pozew o 6.037 koron 10 h. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 stycznia 1920 godz. 9 biuro Nr. 68. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Goldschlaga, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową po bł. p. Jencie Rosenstrauch w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oświadczeni spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 19 grudnia 1919. (1116)

L. VII. a. 5056/215 (1112)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje ponownie do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Michał Łasowski, wniósł dnia 15 stycznia 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem przy ulicy Danin Borkowskich l. 5 (róg tej ulicy i Gipsowej) lub ewentualnie wybudować się mające domy l. 1 i 3 przy tej samej ulicy.

Namiestnictwo wzywa zatem ponownie tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 stycznia 1920.

Upadłości.

S. 1/16/337. W konkursie Zygmunta i Róży Zehngutów ustanawia się w myśl § 104 ust. 3 u. k. dla wierzycieli mających siedzibę za granicą, Peter Boschan et Sohne w Wiedniu lp. 3 Chemische Fabrik Victor Adler w Wiedniu lp. 5, J. Krass et Comp. w Król. Winnicach, Regenhart et Raymann w Wiedniu lp. 7, S. Schein w Wiedniu lp. 10, Solvey Werke Betriebsgesellschaft m. b. H. w Wiedniu lp. 12, J. Rommer et Sohn w Wiedniu lp. 13, Rischard Mantler w Wiedniu lp. 16, R. Schlumberger w Wiedniu i Vöslau lp. 21, Moritz Schiller „Dom towarowy w Pradze“ lp. 22, Gesellschaft für graphische Industrie w Wiedniu lp. 38, Erste Mis-litzer oesterr. Verwertungs industrie Fabrik Jos. Spitzer w Morawskiej Ostrawie lp. 39, S. E. Goldschmidt et Sohn Wiedeń lp. 42, Wasch u. verf. brick Karl Schlesinger et Comp. w Budapeszcie lp. 46, Wiener elektrische Glühlampenfabrick Meteor w Wiedniu lp. 48, Weingrosshandlung August Schneider w Wiedniu lp. 53, Monopole Champagne Cie Ges. m. b. H. w Wiedniu lp. 54, Johann et Karl Wünsche w Schlukenau lp. 55, Matias Hawlik w Modsitz lp. 57, Konservenfabrik Ig. Eisler w Wiedniu lp. 60, Erste oesterr. Lindenafabrik w Wiedniu lp. 77, Giuseppe Brod et Sohn w Wiedniu lp. 78, Adolf Bernstein w Klosterneuburgu lp. 79, Josef Voigt Comp. w Wiedniu lp. 90, Josef Grazer Fabrik Klosettpapiere w Wiedniu lp. 141, Johann Kattus Wiedeń lp. 145, E. Samuel Pollak et Sohn w Wiedniu lp. 218, Balassa et Grünn w Wiedniu, Matons Semil J. Weidmann w Wiedniu, adwokata dr. Włodzimierza Tuckiego we Lwowie pełnomocnikiem dla doręczeń na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Zgromadzenie wierzycieli zwołuje się na dzień 26 lutego 1920 godzina 11 przed południem w biurze Nr. 18 tut. sądu, celem powzięcia uchwały 1. co do zatwierdzenia kontraktu kupna sprzedaży realności należących do masy l. wh 620 835 956 Dz. III. i 681/III. gm. Lwowa. 2. co do zgłoszonych i zgłosić się mających pretensyj.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.

Lwowie, dnia 9 stycznia 1920. (1093)

S. 6/9/292. W konkursie Izaka Ingwera ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna sędziego okręgowego sądu okręgowego we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 grudnia 1919 (1079)

Konkursa.

LW, 951 (1119 2—3)

Konkurs

na posadę dyrektora dóbr ziemskich.

Wydział krajowy byłego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak. rozpisuje im. fundacyi ś. p. Wiktora br. Baworowskiego konkurs na posadę dyrektora dóbr ziemskich tejże fundacyi położonych w powiatach tarnopolskim i Trembowelskim w Małopolsce.

Wymagane warunki:

1. Religia rzym. kat.
2. Narodowość polska.
3. Fachowe wykształcenie agronomiczno-teoretyczne i praktyczne.
4. Dłuższa praktyka na stanowisku samoistnego kierownika większych gospodarstw rolnych i lasowych.

Podania należy wnosić wprost do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć odpisy świadectw, tudzież odpis metryki chrztu względnie innego dokumentu wykazującego religię i narodowość polską, a zarazem przedstawić szczegółowe warunki, co do płacy, mieszkania i innych dodatków.

Termin konkursu upływa z dniem ostatniego lutego b. r.

Załączniki podań nieuwzględnionych nie będą zwracane.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 28 stycznia 1920.

Prez. 78/6/20 (1000 3—3)

Konkurs.

Naczelnictwo sądu powiatowego w Brodach, przyjmie 4 pomocników kancelaryjnych i jednego nadzwyczajnego pisarza. Posady są do objęcia natychmiast.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Brody, dnia 30 stycznia 1920.

Prez. 30/6/20 (1016 1—3)

Konkurs

na trzy posady pomocników kancelaryjnych w sądzie powiatowym w Skolem do obsadzenia zaraz.

Warunki w przepisie § 72 rozp. z 25 stycznia 1914 l. 21 Dz. p. p. podania ze świadectwami do dni 14.

Naczelnik Sądu powiatowego.

Skole, dnia 26 stycznia 1920.

Spadki.

A. VI. 426/18 (9). Aleksandra Kuncewiczówna zmarła we Lwowie, dnia 17 grudnia 1917. Ustawowy spadkobierca jej bratanek Władysław Kuncewicz, syn ś. p. Apolinarego, nie jest z pobytu (podobno w Szwajcaryi) znany. Wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, zgłosił się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale jego kuratora dr. Stanisława Korytki, adwokata we Lwowie.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (1051 1—3)

A. V. 308/19/3. W sprawie spadkowej po ś. p. Maryi Lubicz, byłej artystce, zmarłej beztestamentarnie w Kulparkowie w Zakładzie obłąkanych dnia 10 maja 1919 sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice i gdzie mieszkają. Zmarła pochodzić miała z Chorwacyi, z Zagrzebia. Ustanawiając dla niewiadomych dziedziców kuratorem p. adwokata dr. Aleksandra Brückmanna wzywa się domniemanych dziedziców aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc swe prawa do spadku zgłosili i udowodnili, gdyż po upływie tego czasu spadek jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919. (1129 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 15/20/2. (1049)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Profesionalnyj Wistnyk“ Nr. 1 z dnia 1 lutego 1920 w artykule pod tytułem: „Lokaut ukraińskych derżawnych służbowykich“ w ustępach od słów „z jakim netaktom“ do słów „zwierchnym naczalnykam“, od słów „Pan Bieniawski se nasz“ do słów „z pe-smakom i pohordyjo“ i od słów „czy tak prynymajet sia“ do słów „syły i opery sia“ zawiera znamiona zbrodni występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 2 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 3 lutego 1920.

Pr. 18/20/2. (1130)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska dumka“ numer 32 z dnia 7 lutego 1920 r. w artykule pod tytułem „Hoł s rozpuky“ w ustępie od słów „Ce muky fizyczni“ do słów „i stari i mołodi“ zawiera znamiona występku z § 300 i 302 uk uznał dokonaną w dniu 6 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 lutego 1920.

Firmy.

Firm. 636/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 27 października 1919. Siedziba firmy Rozwadów nad Sanem. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Rozwadów dnia 6 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych i artykułów domowego i gospodarczego za potrzebowania produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami Zarządu są: dr. Jan Jarosiewski, Jan Dudziak, Józef Krupa, Ludwik Ciołkosz i Mikołaj Wyżykowski, wszyscy w Rozwadowie, dwaj ostatni jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie 2 członków Zarządu lub 1 członek zarządu i osoba upoważniona do tego z dodatkiem określającym jej charakter. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w Przewodniku Kółek rolniczych. Udział członków ustanowiono na kwotę 25 kor. Odpowiedzialność członków: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, d. 21 października 1919. (5157)

Firm. 1298/19 Oddz. A I. 23. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „F. Lord“ biuro techniczne w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż artykułów technicznych. Prokurę udzielono: p. dr. Alfredowi Aderowi urzędnikowi firmy. Dzień wpisu: 20 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19 listopada 1919. (6464)

Amortyzacye.

T. 78/19 (1). Zarzadzenie umorzenia weksla. Na wniosek dra Włodzimierza Serkowskiego w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Stryj dnia 5 kwietnia 1918 na kwotę 700 K płatny dnia 6 czerwca 1918 na zlecenie własne wystawiony przez Dra Włodzimierza Serkowskiego, i akceptowany przez Leopolda Fangora i Annę Fangor w Stryju.

Sąd okręgowy Oddział V.

Stryj, dnia 23 września 1919 (1046)

T. 351/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stefana Przystarza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Tow. im. Gizeli we Lwowie Nr. 324190 na 600 K płatna 1 lipca 1924 na rzecz Bronisławy Przystarz, kwit depozytowy na policę Nr. 247243 z daty 5 sierpnia 1913 na imię Stefana Przystarza.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (1073)

Nc II. 449/18 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Michała Stecek rolnika z Wierzbowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do prawdopodobnie zaginionego poświadczenia spłaty ratalnej Nr. 5472 na 100 kor. IV. 40-letniej austryackiej pożyczki wojennej, wystawionego przez Filię Stow. Wiener Bank-Verein 2 Villach

Posiadacza tego poświadczenia wzywa się, by w nieprzekraczalnym sześcio-miesięcznym terminie edyktalnym zgłosił swe prawa do posiadania tego poświadczenia, ileże w razie przeciwnym takowe uznane zostanie za zaginione.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 22 sierpnia 1919. (6516)

T. 648/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Powiatowej Kasy Zaliczkowej i oszczędności w Rawie przez adwokata dr. L Majewskiego w Rawie ruskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty 1 marca 1914 na 125 kor. opiewający przez Mozesa Spatznera wystawiony i żyrowany, a przez Lewi i Feige Eisen oraz Samuela Glocka akceptowany płatny dnia 1 czerwca 1914.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 26 listopada 1919. (1068)

T. 27/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dawida Kudischa, kupca w Bolechowcach podejmuje

się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Jeden ekzemplarz wydanej w podwójnem wygotowaniu z zastrzeżeniem „doppelt für einfach giltig" książeczki wkładkowej Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Stryju, stow. zarej. z ogr. por., Nr. 1613, opiewającej na kwotę 1600 K. wystawionej w Stryju dnia 11 grudnia 1913 na imiona Regny Aschkenase i Dawida Kudischa jako wkładających.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5 stycznia 1920. (1047)

T. 563/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny Lendobeckiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 18027 na nazwisko Helena Lendobęcka i kwotę 700 K opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (1080)

T. 464/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tadeusza Kotowicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 4 proc. obligacye pożyczki krajowej z r ku 1893 Ser. O. Nr. 02849 w nominalnej wartości 1000 K bez arkusza kuponowego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (1089)

T. 588/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Tobiasa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Wiedeńskiego Banku Związkowego filia we Lwowie Nr. 29455 na 4107 K 50 h i na nazwisko Rachel Tobias i Nr. 28652 na nazwisko Józefa Tobiasa i na kwotę 17872 K 50 h opiewające.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1920. (1090)

T. 694/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych: Na wniosek Zofii Halikowskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych. Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 116712 opiewająca na 1500 K wystawiona na nazwisko Zofii Halikowskiej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1920. (1091)

T. IV. 135/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sary Uliman zamężnej Rubin oraz Abrahama Rubina w Tarnowie zamieszkałych podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Unikat książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego w Żabnie Tom II. stron. 235 Nr. 513 z daty 28 sierpia 1913 r. na imię Sara Ulmann, Żabno — wystawionej a na kwotę 437 kor. 05 hal. opiewającej.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 grudnia 1919. (1030)

Nc. I. 845/19. Na wniosek Samuela Beera Kalba i Frymety Geller z Wróblikach szlach. wdraża się postępowanie amortyzacyjne zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Rymanowie Nr. 834 Tom III. opiewającej na 1800 po dzień 7 stycznia 1914 wystawionej na imię Samuela Beera Kalba i Frymety Geller.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił swe prawa w przeciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 19 czerwca 1919. (1015 1—3)

T. 730/19 (2). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Dra Edwarda Eberschna podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Uśmierz dnia 10 marca 1914 na 2000 kor. opiewająca płatny 10 września 1914 akceptowany przez Abrahama Kranza właściciela dóbr w Hnodłowicach.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1920. (1062)

T. 362/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leona vel Leisera Kalmusa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Towarz. Assicurationi Generali w Trieście Nr. 274746 na kwotę ubezpieczoną 20.000 kor. tabela 13 początek ubezpieczenia 20 września 1902, płatna 20 września 1922 obciążona pożyczką 960 K płatna do rąk ubezpieczonego lub w razie śmierci do rąk okaziciela wystawiona na imię Leona vel Leizera Kalmusa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (1076)

T. 786/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryi Kaczmarzowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy z dnia 16 kwietnia 1907 na policę asekuracyjną Towarzystwa im Gizeli we Lwowie Nr. 208396 opiewająca na rzecz Józefy Kaczmarz na 1000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 stycznia 1920. (1054)

T. 444/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorya Skarbu im. gr. kat. cerkwi w Mołoszkowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności Nr. 183986 na K 276·26 opiewająca i wystawiona na rzecz gr. kat. cerkwi w Mołoszkowcach jako legat Tańki Burak.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 września 1919. (1068)

T. 114/19 (9). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Skwarczyńskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 19 kuponów od 4 i pół proc. obligacyi pożyczki krajowej z r. 1914 lit. A. Nr. 10367 płatnych półrocznie od 1 kwietnia 1919 do 1 kwietnia 1929 i 19 kuponów półrocznych od obligacyi pożyczki krajowej 4 i pół proc. z r. 1914 lit. A. Nr. 10368 płatnych od 1 kwietnia 1919 do 1 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 stycznia 1920. (1070)

T. 639/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zofii Krochmalnej przez adw. dr. F. Ewna we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzaj. ubez. „Dniestr" we Lwowie Nr. 11704 na nazwisko Zofii Krochmalnej i na kwotę 3000 kor. wystawiona.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 listopada 1919. (1071)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 617/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michał Filuś, urodzony 1 grudnia 1863 w Serdycy pow. Szczerzec i tamże od urodzenia do września 1914 zamieszkały, został we wrześniu 1914 jako politycznie podejrzany z domu zabrany przez żołnierzy austryackich i wywieziony do Talerhofu, gdzie po kilku miesiącach zachorował na tyfus i odtąd wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustwowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek Maryi Filuś postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adwokatowi dr. Mumeselowi Allstallerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Michała Filusia wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 lipca 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 grudnia 1919. (1038)

T. 524/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sajewicz ur. 15 sierpnia 1875, rel. gr. kat., rodem z Bełza i tamże stale zamieszkały, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi w roku 1914 wstąpił w szeregi armii austryackiej i brał udział w obronie twierdzy Przemyśla. Zachorowawszy na czerwonkę odstawiony do szpitala i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Michaliny Sajewiczowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Witoldowi Chołodeckiemu, którego ustanawia się kuratorem. Jana Sajewicza wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 grudnia 1919. (1085)

T. 613/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eustachy Ochrym syn Michała i Emilii z Wilczków, urodzony w Budzyninie powiat Sokal dnia 10 kwietnia 1887 i tamże jako rolnik stale zamieszkały, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi w sierpniu 1914 wstąpił w szeregi armii austr. i jako członek tejże armii biorąc udział w krwawych walkach z Moskalami, miał zaginąć w bitwie dnia 28 sierpnia 1914. Od tego czasu tenże Eustachy Ochrym nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., przeto na prośbę Katarzyny Ochrym zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Lubinowi Cetnarskiemu, którego ustanawia się kuratorem. Eustachego Ochryma wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie znanie za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 grudnia 1919. (1086)

T. 129/19 (3). Józef Kadubiec syn Jaka i Katarzyny ze Seńków, rolnik z Hłomczy, pełnił służbę wojskową jako żołnierz armii austr. Dnia 1 listopada 1914 poszedł na patrol w okolicy Rawy ruskiej, z której nie wrócił. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Kadubiec miał jakąkolwiek wiadomość, aby sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Slącsce w Sanoku dał znać o tem w przeciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 października 1920. Jeżeli sąd do tego czasu nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Józefa Kadubca, na ponowny wniosek Julii Kadubiec uzna go zazmarłego, a jego małżeństwo z Julią Kadubiec za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia sąd adwokata dr. Wojciecha Slącskę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 31 grudnia 1920. (1044)

T. 3/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Teodora (Fedia) Błahuna. Teodor (Fedio) Błahun urodz. 28 lutego 1884 w Mielniczu pow. Żydaczowskim rel. gr. kat., syn Joachima i Anny, ostatnio rolnik w Mielniczu ożeniony 1 czerwca 1909 z Maryą córką Grzegorza Stasyszyna, powołany został 1 sierpnia 1914 r. do służby w wojsku austryackim brał udział w walkach przeciw Rossyi a następnie według zaprzysiężonych zeznań świadka Iwana Popadyna był w niewoli w Ujeździe Załońskim gubernii Woronez tamże z początkiem lipca 1917 r. umarł i został tam pochowany.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Teodor (Fedio) Błahun poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Maryi Błahun wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłe śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana Aleksanda Poźniaka, adwokatowi w Stryju, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 1 czerwca 1920 o zaginionym Teodorze (Fediu) Błahunie. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj 10 stycznia 1920 (1010)

T. IV. 126/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Landa z Międzyczerwiennego, urodz. w r. 1853 według poświadczenia zwierzchności gminnej w Międzyczerwiennem wydalił się z tejże gminy przed przeszło 40 laty i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci z § 1 ces. rozp. z d. 12 października 1914 L. 276 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Rozalii Laskowej w Zubsuchem postępwanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tuteiszy na ponowny wniosek po dniu 15 listopada 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 październ. 1919. (814)

T. IV. 101/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Janczura ur. w r. 1888 w Zabrzeży a i Łą-

cko i tam zamieszkały, żołnierz b. 20 p. p. b. armii austr., powołany do wojska dnia 1 sierpnia 1914 od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z 31 marca 1917 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Janczurowej w Zabrzeży postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 11 listopada 1919. (815)

T. 697/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksy Goral ur. 8 kwietnia 1883 w Rusynie ad Sokal, syn Michała i Maryi, jako rolnik stale w Leszczkowie ad Bełz zamieszkały z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi wstąpił w szeregi armii austr. i brał udział w krwawych walkach nad Sanem przeciw wojskom rossyjskim. W walkach tych miał paść na polu bitwy. Od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek Maryi Góral postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem wydaje się ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Wojciechowi Dziedzicowi, którego ustanawia się kuratorem, Aleksego Górala wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 22 grudnia 1919. (1084)

T. 47/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Rupa syn Antoniego i Antoniny, urodzony w Holowczyńcach w r. 1882, powołany został w r. 1916 do służby wojskowej i przydzielony do 65 pułku honwedów. Wedle zeznań przesłuchanych świadków na parę tygodni przed Bożem Narodzeniem 1916 miał zaginąć, powiesić się na stacyi kolejowej w Kőrösmeze. Od czasu jak świadkowie słyszeli o śmierci Józefa Rupy, ani oni ani też żona jego nie mieli dotąd o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i rozp. ces. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Agnieszki z Semeraków Rupa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Sewerynowi Kimelmanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Rupę o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 grudnia 1919. (1094 2—3)

T. IV. 33/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Mazeka. Józef Mazek rodem z Zagorzyc, zamieszkały w Iwierzycach powiat Ropczyce, rezerwista przy pułku artyleryi (haubice Nr. 10, baterya 1), powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do pełnienia służby wojskowej udał się do Przemyśla, gdzie do tego samego pułku przydzielony, wyruszył następnie z końcem sierpnia 1914 na pole walki. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona jego Józefa z Filipków Mazekowa w dniu 15 sierpnia 1914 r. z doniesieniem, że wyjeżdża na front nie podając adresu, gdyż nie zna swego miejsca przeznaczenia. W dniu 9 września 1919 Paweł Szczęch pełniąc służbę przy trenach wraz z Franciszkiem Filipkiem spotkał się przypadkowo na drodze pod Lublinem z Józefem Mazekiem, który w rozmowie oświadczył mu, że jest chory, że go odwożą do szpitala do Janowa w Królestwie. Szczęch skonstatował wówczas naocznie, że Józef Mazek bardzo źle wyglądał, był żółty na twarzy i całkiem zmieniony. To spostrzeżenia zakomunikował zaraz Franciszkowi Filipkowi, a za dwa tygodnie póżniej Wojciechowi Twardowskiemu.

Od tego spotkania Paweł Szczęch nie widział już więcej Józefa Mazka, a Józef Sokołowski naczelnik gminy z Iwierzyc stwierdził, iż od września lub października 1914 po wręczeniu dwóch kartek korespondencyjnych Józefie Mazkowej od męża jej zaginionego Józefa Mazka nie ma w gminie żadnej wiadomości czy tenże Józef Mazek żyje lub nie.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Józefy z Filipków Mazekowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi lub Józefowi Sokołowskiemu, naczelnikowi gminy w Iwierzycach Cz. I., którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o zaginionym. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. adwokata dr. Messora.

Józefa Mazeka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 maja 1919. (1031 2—3)

T. IV. 29/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Ciężadły. Stanisław Ciężadło z Lisiej góry, powołany w r. 1914 w czasie mobilizacyi do służby wojskowej jako szeregowiec 4 kompanii 32 pp. obrony krajowej, wyruszył niebawem na front rossyjski. Według zeznań świadka Wincentego Czopa, z którym razem przy tym samym oddziele pełnił służbę wojskową, Stanisław Ciężadło brał udział w ustawicznych walkach z wojskami rossyjskiemi a w dniu 27 sierpnia 1914 w okolicy Lublina za Zakrzówką w ataku na wojska rossyjskie poległ, co świadek naocznie stwierdził, oglądnąwszy Stanisława Ciężadło na drodze, gdzie leżał zabity. Świadek ten zauważył, że Ciężadło był ranny w nogę, nadto słyszał od Swiątka, że był również i w piersi raniony. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała żona Tekla Ciężadło w sierpniu 1914, odtąd zresztą żadnej wiadomości nikt o nim nie otrzymał.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Maryanny Marchut i Tekli Ciężadło wdraża się postępowanie celem udowodnienia zeszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 20 maja 1920 albo sądowi albo p. dr. Michałowi Skowrońskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, tut. sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 20 lipca 1919. (1032 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Jaśle

stowarzyszenia z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną,

odbędzie się dnia 26 lutego 1920 o godzinie 11 przed południem w własnym gmachu przy ul. 3-go Maja,

z następującym porządkiem dziennym:

1. p. p. dz. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia.
2. p. p. dz. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok administracyjny 1919.
3. p. p. dz. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z przeprowadzonego szkontrum rachunków za rok 1919 i postawienie wniosku na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1919.
4. p. p. dz. Rozdział zysku w roku 1919 osiągniętego.
5. p. p. dz. Odczytanie protokołu lustracyi przez Związek w r. 1919 przeprowadzonej.
6. p. p. dz. Zmiana statutu a. m. § 3, 25, na wniosek Rady nadzorczej.
7. p. p. dz. Wybór Dyrekcyi po myśli § 20 statutu Tow.
8. p. p. dz. Wybór trzech ewentualnie 4 członków do Rady nadzorczej po myśli § 22 i 30 statutu Tow.
9. p. p. dz. Wnioski i interpelacye.

Na wypadek gdyby o godzinie 11 nie było przepisanego § 24 statutu Tow., kompletu natenczas odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia o godzinie 12 z tym samym porządkiem dziennym po myśli § 26 statutu Tow.

Jasło, dnia 5 lutego 1920. 1124

Wolf Goldschlag m. p.
Prezes Rady nadzorczej.

Dz. LM. 87131/919 111.

Licytacye.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem licytację ofertową na dostawę na rok 1920 papieru i przyborów kancelaryjnych w dniu 4 marca 1920 o godzinie 11 przed południem w III. Departamencie Magistratu miasta Lwowa (gmach ratuszowy III piętro).

Oferty z wyszczególnieniem cen z dostawą na miejsce we Lwowie składać należy w III Departamencie Magistratu m. Lwowa w terminie wyżej wymienionym.

Lwów, dnia 4 lutego 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

1126 Józef Neumann w. r.

L. 8250/19.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Efroimowi Neumanowi i Mojżeszowi Diamandowi kapitał resztujący 97.612 koron 27 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 119.000 koron na hipotece dób. Łonie w powiecie przemyslańskim położonych intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1920 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Efroima Neumana i Mojżesza Diamanda jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy spłacili. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zlożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 28 stycznia 1920.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa Kred. Ziemsk.

Moysa

Dyrektor:
Przybysławski.

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

1—3

podaje do publicznej wiadomości, iż od 1 marca b. r. pobierać będzie tytułem odsetek od pożyczek hipotecznych 6%, od kredytu wekslowego 7%, zaś od zaliczek udzielanych przez Zakład zastawniczy na zastaw kosztowności i t. p. 12%.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... [illegible] ...skiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.